Nr. 42. We Lwowie, Środa dnia 21. Lutego 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Lwów 20. lutego.

Odbyty dnia 18. bm. zjazd delegatów powiatowych komitetów przedwyborczych, o którego przebiegu zamieściliśmy urzędowe sprawozdanie w wczorajszym numerze, stwierdził najdobitniej, iż w wschodniej części kraju zupełne znalazła uznanie myśl, że uchwalenie regulaminu wyborczego należy do polskiego Koła sejmowego, i jego jest obowiązkiem. Myśl tę podniósł w czasie ostatniej sesji sejmowej klub ekonomistów, czyli tak zwanych Atenczyków, i niewątpliwą położył zasługę przez to, iż mimo niechęci z pewnych stron przeprowadził ją w Kole sejmowem, które w końcu jednomyślnie przyjęło obowiązujący dla całego kraju regulamin wyborczy. Na zjeździe delegatów wystąpił w obronie rzeczonego zapatrywania delegat okręgu brzeżańskiego, p. Matkowski, i w jędrnem przemówieniu wykazał, że polskie Koło sejmowe obejmujące tych, których obdarzył naród zaufaniem powierzając im mandaty poselskie, uważać nam należy za decydującą instancję w wszystkich sprawach, cały kraj obchodzących. Na poparcie przytaczył mowca uznanie, jakie w właściwym czasie, mimo różnic w poglądach na postępowanie ówczesnej delegacji naszej, znalazła uchwała Koła sejmowego o solidarności Koła polskiego w Radzie państwa — uchwała, dająca wyraz zapatrywaniu, iż w Kole sejmowem spoczywać ma ostateczny punkt ciężkości polityki narodowej w dzielnicy ziem polskich. Powołał się mowca następnie na fakt wymowny, że uchwalony przez polskie Koło sejmowe regulamin, znalazł najzupełniejszy posłuch w kraju, i że na jego podstawie zebrał się niewątpliwie najpoważniejszy dotąd liczbą i składem zjazd delegatów.

Przemówienie p. Matkowskiego przyjęte zostało żywemi oklaskami zadowolenia. Wobec takiego usposobienia zjazdu przeciwny regulaminowi wniosek o wybranie do komitetu nie 5 lecz 10 członków, musiał być cofnięty, a wniosek p. Jana Dobrzańskiego o wybór komisji dla zmiany regulaminu, zmodyfikowany został przez samego wnioskodawcę w ten sposób, że wybrano komisję, która ma projekt zmiany regulaminu wypracować i Kołu sejmowemu przedłożyć do uchwalenia.

Na zebraniu wyborczego komitetu podhajeckiego poruszył sędzia p. Roszkiewicz kwestję przyprowadzenia do skutku pewnego porozumienia się z Rusinami i zaznaczył stanowisko swoje jako Rusina, pojmującego związek obu bratnich narodowości naszego kraju na podstawie tradycyj historycznych, mianowicie Unji lubelskiej. Poparli go księża ruscy Hazar i Dudykiewicz, a obecny na zgromadzeniu notarjusz, p. Borowski, postawił wniosek, aby delegat podhajecki zaproponował na zjeździe lwowskim: wezwać wyborczy komitet centralny do porozumienia się w sprawach wyborów sejmowych z centralnym komitetem ruskim. Propozycję tę przyjął komitet powiatowy bez zmiany.

P. Borowski, wybrany następnie delegatem z okręgu Podhajce-Kozowa, wywiązał się na niedzielnym zjeździe z danego mu polecenia, a myśl tkwiąca w jego wniosku znalazła bardzo przychylne przyjęcie.

Jakkolwiek sprawa porozumienia z Rusinami — co z przykrością zaznaczyć wypada — występuje u nas dobitniej tylko przed wyborami, zaś po skończonej akcji wyborczej pojawia się jedynie w dyskusji dziennikarskiej, to mimo to zjazd delegatów zaznaczył zdaniem naszem bardzo trafnie swoje pojednawcze stanowisko, przyjmując wniosek hr. Stanisława Badeniego, który podaliśmy wczoraj w całej osnowie.

W wniosku hr. Badeniego wyraził zjazd swą radość z powodu objawionej przez komitet podhajecki dążności do porozumienia się Rusinów z Polakami; nie mógł jednak przyjąć wniosku p. Borowskiego co do zgodnego działania obydwu komitetów centralnych, gdyż cała akcja wyborcza spoczywa w komitetach powiatowych, tam więc powinno być zawiązywane porozumienie się obydwu stronnictw według stosunków miejscowych, z uwzględnieniem politycznych przekonań osób, ubiegających się o krzesła poselskie. Akcję komitetów powiatowych w tym kierunku, będzie komitet centralny śledzić z należytą uwagą, lecz będąc powołanym tylko do rozstrzygania w wypadkach spornych, nie może ze swej strony podjąć w tej sprawie inicjatywy.

Korespondencje.

Wiedeń 18. lutego.

(Przygotowania w Izbie panów do obrad nad nowelą do ustawy o szkołach ludowych).

(R.) Jutro przystąpi Izba panów do ostatecznego załatwienia sprawy szkolnej. Pod względem przedmiotu będzie to posiedzenie dla nas bezsprzecznie najważniejszem z całej obecnej sesji, gdyż sprawa szkół ludowych jest w tej chwili największej wagi, jako jedna z kwestyj najbardziej zasadniczych, dotykających bezpośrednio najżywotniejszych interesów kraju naszego. Z tego powodu zasługuje sprawa ta z pewnością na uwagę o wiele większą, niż proces Kamińskiego, który był z początku natury prywatnej, a tylko w skutek zbiegu różnych okoliczności, nabrał znaczenia politycznego.

Polscy członkowie Izby panów wzięli obronę interesów Sejmu naszego w sprawie szkolnej z całą energją w swoje ręce. Od trzech dni odbywają się pomiędzy nimi a członkami Koła polskiego bezustanne poufne narady, których dotychczasowe wyniki dają nadzieję, iż jutrzejsze posiedzenie przyniesie nam ustawę, zupełnie zgodną z interesami kraju. Tem większą to będzie zasługą dla polskich członków Izby panów, że mają do walczenia z mnóstwem przeróżnych trudności, które się nietylko nie zmniejszają, ale przeciwnie co chwila rosnąć i zwiększać zdają, a co gorsza, pochodzą ze źródła, z którem w pewnych okolicznościach walczyć najtrudniej. Źródłem trudności bowiem w tej chwili jest nikt inny, jak tylko sam minister oświaty. On to wziął sobie jakoby za zadanie udaremniać usiłowania i zabiegi przedstawicieli autonomicznych interesów kraju naszego, postępując jak centralista najczystszej wody. I to nietylko w tej jednej sprawie, ale wszędzie, gdzie się tylko do tego nadarza sposobność.

Głośno uskarżają się np. polscy członkowie ankiety dla szkół fachowych (pp. Wejgel, ks. J. Czartoryski i hr. Włodz. Dzieduszycki), iż br. Conrad bądź co bądź usiłuje oddać kierownictwo szkołami temi w ręce rządu, pomimo, iż najmniejszej nie ulega wątpliwości, że sprawa ta w całej rozciągłości należy do kompetencji Sejmów. Trudno się więc dziwić i temu, iż br. Conrad oświadczył w ankiecie, że rząd nie zamierza otwierać więcej szkół fachowych, ponieważ i tak już ma ich austrjacka połowa monarchii aż sto (nb. z tego na Galicję przypada aż 3 (!), a na na resztę krajów 97).

Trudno — powtarzam — dziwić się temu wobec znanych dążności p. ministra oświaty szczególniej wobec Galicji, jednak niezrozumiałą dla nas pozostanie rzeczą, jak ministerstwo autonomiczne godzić może zapatrywania swoje z zapatrywaniami centralistycznego ministerstwa oświaty, jak on dotychczas może być jeszcze członkiem rządu, na czele którego stoi hr. Taaffe.

Wielkie więc uznanie należeć się będzie polskim członkom Izby panów, jeżeli jutro odniesie zwycięstwo idea autonomiczna. Możemy, powtarzam, mieć nadzieję najlepszą, gdyż polscy członkowie Izby panów wzięli za myśl przewodnią, dla swej jutrzejszej czynności przyjęty przez Koło posłów polskich znany wniosek hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, który stanowczo podnosi i popiera żądania polskiej komisji parlamentarnej, tylekrotnie już wypowiedziane przez p. E. Czerkawskiego przy sposobności układów z rządem w przedmiocie ustawy szkolnej. Stanowisko takie zadecydowanem zostało na poufnych naradach, wśród których, między innymi, hr. Wilhelm Siemieński, przemawiał nader gorąco za przyjęciem za podstawę jutrzejszych obrad wniosku hr. Wojciecha Dzieduszyckiego.

Głównym mowcą podczas jutrzejszych obrad nad ustawą szkolną w Izbie panów będzie ks. Adam Sapieha, a poprze go p. marszałek Zyblikiewicz. Ubolewać należy, że pomimo zawezwania telegraficznego, nie wszyscy członkowie Izby panów będą na jutrzejszem posiedzeniu.

Nim ukończymy sprawę noweli do ustawy szkolnej, niech nam wolno będzie podnieść jeszcze gorliwość szanownego prezesa Koła polskiego, JE. p. Grocholskiego, który gorąco obstawał wobec członków Izby wyższej za wnioskiem hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, a nawet sam wywołał i podniósł należycie niektóre dotychczas niedojrzane szczegóły w projektowanej nstawie, z któremi autonomiści będą się jutro musieli liczyć.

Emigracja do Ameryki.

Czytamy w *Kurjerze Poznańskim*: Coraz częściej powtarzają się wypadki, że wychodźcy nasi amerykańscy, nie znalazłszy tego, czego się spodziewali za morzem, wracają rozczarowani, nic nie zyskawszy, i owszem straciwszy co mieli, a najczęściej w takiej nędzy, że tylko o żebranym chlebie mogą się dostać do domu. Już znów dwa tygodnie temu podobna karawana, złożona z czterdziestu osób, jak gazety donoszą z „Polaków i Austrjaków," w końcu stycznia przejeżdżała przez Bentheim, stację graniczną holenderską, wracając z nieszczęsnej Ameryki, a jak dodaje korespondent z Bentheim, w ostatnich miesiącach setki takich wychodźców wracających z Ameryki, przebywały granicę holenderską! Szczęśliwi jeszcze ci, co się zdobyli na tyle grosza, aby mieć czem opłacić podróż morską z powrotem do Europy: ilu to przecież musi być takich, którzy wywabieni przez niesumiennych agentów na niegościnne brzegi amerykańskie, pozbawieni wszelkiej opieki, nie obeznani ani z językiem, ani z obyczajami tamtejszemi, dostawszy się w ręce wyrafinowanych wyzyskiwaczy, giną marnie po fabrykach i kopalniach, gdzieby żaden Yankes roboty nie chciał się podjąć, albo pozostawieni samym sobie, giną z głodu i nędzy, nie mając za co dostać się napowrót w ojczyste strony!

Posłuchajmy co pisze niejaki Hugo Zoeller, Niemiec, który kilka lat w zamorskich krajach spędziwszy, miał sposobność poznania stosunków amerykańskich i teraz w dziele pod tytułem „Niemcy w lasach brazylijskich" tak ostrzega swych ziomków:

„Każdego, któryby miał ochotę emigrować, ostrzegam, i powtórnie ostrzegam, i jeszcze raz ostrzegam, aby raczej w domu pozostał. Jeżeli jednak koniecznie w świat się wybiera, to mu powiem: dopóki nie będziemy mieli kolonij niemieckich pod banderą niemiecką, dopóty musimy obce mierzwić grunta, tak długo prowincje w Brazylji południowej, daleko więcej dają rękojmi powodzenia, aniżeli Ameryka północna, albo Australja. Czystem szaleństwem jest, pisze dalej, sądzić, jakoby wychodźtwo było środkiem do prędszego zbogacenia się. Wszystko, czego spodziewać się można, jest to: że przy daleko cięższej pracy, aniżeli u nas, można mieć widoki przyjścia z czasem do miernego dobrobytu. Smutno patrzeć na te tysiące ludzi, przybywających do Ameryki z przesadnemi nadziejami."

Tak pisze Niemiec o Niemcach i do Niemców. A przecież Niemcy znajdują wszędzie daleko więcej poparcia ze strony swego rządu, mają daleko więcej ducha solidarności między sobą, a co największa, mają zwykle bez porównania więcej uzdolnienia i pewności siebie w stosunkach codziennych, aniżeli nasi potulni i nieśmiali włościanie, których nieporadność czyni z nich w obcych krajach po prostu smutne ofiary, oddane na łaskę i niełaskę niesumiennych wyzyskiwaczy.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 17. lutego. Odnoga kolei Tyfliskiej do Batum nad morzem Czarnem, została ukończoną. Batum leży w prowincji Karskiej, traktatem berlińskim odpadłej od Turcji do Rosji. — *Goniec urzędowy* ogłasza, że nieprawdą jest, co piszą *Birżewyja Wiedomosti*, jakoby na podtrzymanie banków miejskich od upadku, rząd zmuszony był wydać w ciągu ostatnich czterech miesięcy przeszło 86 miljonów; wydano tylko około 1.600.000 rubli. — Dla uświetnienia uroczystości koronacyjnych, rząd zamierza sprowadzić trupę teatru Gymnase. — Według *Petersb. Ztg.*, z powodu koronacji, egzamina we wszystkich zakładach naukowych rozpoczną się na dwa miesiące wcześniej, aniżeli zwykle. — W przeszłym tygodniu odbył się w Samarze proces hrabiego Mikołaja Aleksandrowicza, obwinionego o usiłowanie popełnienia morderstwa na osobie niejakiego Bostrema. Hr. Mikołaj jest jednym z braci teraźniejszego ministra spraw wewnętrznych. Postępowanie dowodowe wykazało rzecz następującą: Żona hrabiego, aczkolwiek stara już i brzydka, zawiązała przed rokiem stosunki miłosne z młodym Bostremem, ubogim szlachcicem, sąsiadującym z majątkiem hrabiego, w skutek czego hrabia dwa razy wyzywał Bostrema na pistolety, lecz ten nie stanął ani razu, tłumacząc się, że pojedynki są zabronione. Zwracał się też hrabia z perswazjami do żony, ażeby przestała warjować, ale i to nic nie pomogło, i stara kochanka z młodym kochankiem zniknęli pewnego pięknego poranku, chcąc dalej zażywać miłości, bez żadnych już przeszkód. Po niejakim czasie, a mianowicie dnia 1. września roku przeszłego, hrabia jadąc orenburską koleją do Syzrania, wsiadł do wagonu na stacji Belendżuh, i zastał w nim niespodziewanie jakąś gruchającą parkę. Była to właśnie żona jego z amantem. Korzystając ze spotkania, hrabia począł namawiać żonę, ażeby wróciła do domu — lecz zamiast odpowiedzi, usłyszał tylko śmiech szyderczy. Wtem na dalsze nalegania hrabiego, powstał kochanek i począł się mu z urąganiem przyglądać. Oburzony do żywego podobnem zuchwalstwem, hrabia dobywszy rewolweru, strzelił do zuchwalca, lecz kula zamiast w łeb, trafiła go tylko w paznogieć jednego z palców u nogi, bo w chwili spuszczenia kurka, zerwała się hrabina i uderzyła po ręce strzelającego. Rzucił się też na hrabiego i amant, wyrwał mu rewolwer z ręki i wyrzucił przez okno wagonu, krzycząc: Patrzaj, mógłbym cię teraz zabić, ale nie chcę tego! Na huk strzału nadbiegli dyżurujący na stacji żandarmi i aresztowali niezręcznego małżonka, który po spisanym protokole, natychmiast został wypuszczony na wolność. Publiczność przyjęła hucznemi oklaskami wyrok uniewinniający. — Do *Gołosa* piszą z Wałujek w gubernji Woroneskiej: „Zaledwie ucichł nieco rozgłos po samobójstwie młodej nauczycielki ludowej, a już dnia 16. stycznia r. b. rozeszła się wieść smutna o otruciu się w majątku swoim prezesa zjazdu sędziów pokoju. Okazało się, że prezes brał pieniądze w banku miejscowym na weksle rozmaitych ludzi, których podpis doskonale fałszował. Dowiedziawszy się tedy, że rzecz poczęła się odkrywać, nie pozostawało mu nic innego, jak albo się zabić, albo z prezesowskiego fotelu, na którym w dzień przedtem zasiadał, przenieść się na ławę oskarżonych. Wybrał pierwsze."

Ogólna cyfra wydatków na uroczystości koronacji jak i na przyjęcie monarchów zagranicznych, według zatwierdzonego budżetu — dochodzi do jedenastu miljonów rubli. Cyfrę tę podaje *Mosk. Tel.*

Korespondent petersburski *Politik* powiada, że owa proklamacja nihilistyczna, ogłoszona przez *Pester Lloyd*, jest czczym wymysłem tego dziennika, a następnie podaje kilka szczegółów zajmujących o nihilistach w Rosji. Według informacji jego, nieprawdą jest to, co twierdzi policja rosyjska, że nihiliści są wyniszczeni do nogi. — Z uczestników kongresu lipeckiego żyje jeszcze 31 osób, 14 zostało straconych, 9 uwięzionych, 8 nie wiedzieć gdzie się znajdują. Z 9 uwięzionych należał jeden do komitetu centralnego, 3 do egzekucyjnego, z 8 nieuwięzionych należało 4 do komitetu centralnego, 2 do wykonawczego, a 2 do redakcyjnego, tj. do tej grupy, od której wychodziły wszystkie proklamacje. Dziwiono się nieraz, pisze dalej korespondent, że wielu uwięzionych siedzi już przeszło rok w śledztwie i że nihiliści na wolności będący znoszą się z uwięzionymi. Stosunki te nie tylko są cierpiane, ale powiadają, że wywołane zostały przez władze, które chciały zawrzeć „czasowy kompromis" dopóty, póki car nie będzie mógł poczynić koncesyj. Na tej podstawie przyrzeczono łagodne obejście się z inkwizytami i skazanymi nihilistami. Termin reform nie został oznaczony, a zawieszenie broni ma trwać do czasu.

Według *Cerkownawo Obszczestwiennawo Wiestnika*, ks. arcybiskup Feliński ma wkrótce opuścić Jarosław, ale gdzie się uda, o tem nie pisze pomieniony organ interesów prawosławia. Wiadomość ta wydaje się nam przedwczesną.

Wczoraj odbył się tu pogrzeb arcybiskupa-metropolity kościołów katolickich w carstwie, ks. Fijałkowskiego. Żałobny obrzęd zgromadził tłumy publiczności, która odprowadziła zwłoki do samego cmentarza katolickiego na Wasiljewskim Ostrowiu. „Procesja pogrzebowa, była pyszna", jak się wyraża *Warszawskij Dniewnik*; brały w niej udział: korpus dyplomatyczny, wraz z mnóstwem osób należących do sfer wyższych i arystokracji; karet naliczono około półtorasta.

Petersburskie dzienniki podnoszą znowu sprawę obsadzenie przeorstwa w katolickiej parafji w Petersburgu. „Na przeora i proboszcza w kościele św. Katarzyny — pisze *Nowoje Wremja* — Dominikanie powołali z zagranicy Niemca O. Flessa. Rzecz dziwna! Wybrano człowieka, który nie zna języka większości parafjan i który, jako Niemiec

---

OBRAZY NATURY

zawarte w „Panu Tadeuszu"

przez

LEOPOLDA WAJGLA.

(Ciąg dalszy.)

„Grzybów było w bród. Chłopcy biorą krasnolice,
Tyle w pieśniach litewskich sławione lisice.
Co są godłem panieństwa; bo czerw ich nie zjada,
I dziwna, żaden owad na nich nie usiada.
Panienki za wysmukłym gonią borowikiem,
Którego pieśń nazywa grzybów pułkownikiem.
Wszyscy dybią na rydza; ten wzrostem skromniejszy
I mniej sławny w piosenkach, za to najsmaczniejszy,
Czy świeży, czy solony, czy jesiennej pory,
Czy zimą. Ale Wojski zbierał muchomory.

Inne pospólstwo grzybów, pogardzone w braku
Dla szkodliwości, albo niedobrego smaku;
Lecz nie są bez użytku: one zwierza pasą
I gniazdem są owadów i gajów okrasą.
Na zielonym obrusie łąk, jako szeregi
Naczyń stołowych sterczą: tu z krągłemi brzegi
Surojadki srebrzyste, żółte i czerwone,
Niby czareczki różnym winem napełnione;
Koźlak, jak przewrócone kubka dno wypukłe;
Bielaki krągłe, białe, szerokie i płaskie,
Jakby mlekiem nalane filiżanki saskie,
I kulista, czarniawym pyłkiem napełniona
Purchawka, jak pieprzniczka; zaś innych imiona,
Znane tylko w zajęczym lub wilczym języku,
Od ludzi nie ochrzczone; a jest ich bez liku.
Ni wilczych, ni zajęczych, nikt dotknąć nie raczy;
A kto schyla się ku nim, gdy błąd swój zobaczy,
Zagniewany, grzyb złamie, albo nogą kopnie;
Tak szpecąc trawę, czyni bardzo nieroztropnie.

Słyszeliśmy na wstępie, że w lasach litewskich pełno jest grzybów i jagód — przeto do rozrywek wiejskich należało też zbieranie poziomek i grzybów. Czas do zbierania poziomek minął i dlatego najstósowniejsza była pora do grzybobrania. Grzybów było wiele rodzajów, zbierano jednak krom rydza, który był celem wycieczki, jeszcze lisice, *) borowiki **) i muchomory. ***) Pierwsze jako godło panieństwa stanowiły dla mężczyzn przedmiot zabawy, wtóre jako smaczne i pożyteczne (prawdziwe pułkowniki między grzybami), zbierały gospodarne panienki, a Wojski, niszczący muchy, zbierał muchomory, których mleko oddawna służy za trutkę na muchy. Krom tych jednak grzybów zdybywano na zielonym kobiercu wiele innych, choć nie tak smacznych, jak rydze****) i borowiki, to jednak nie są one bez użytku, gdyż jedne pasą wilki i zające, inne karmią owady, a inne znowu, mianowicie jadowite, swemi barwami żywemi są okrasą lasów. Tu spostrzegano jeszcze wprawdzie jadalne, ale mniej smaczne surojadki, lub surojeszki,*****) koźlaka, zwanego też maślakiem, **) lejki **) z kształtem lejkowatym i brudno cielistej barwy, bielaki czyli opieńki,***) a wreszcie kulistą purchawkę, zwaną też kurzawką,****) której brunatny pył, tworzący zarodniki, wiatr po pastwiskach rozsiewa.

Wszystkie tu wymienione grzyby, aczkolwiek mniej smaczne, ale jadalne, jawią się przy końcu lata i w jesieni.

Innych grzybów, wilczych i zajęczych, których było bez liku, wcale nie znano, a ponieważ je po większej części uważano za jadowite, więc je niszczono i tak trawnik zielony szpecono.

„Telimena ni wilczych, ni ludzkich nie zbiera.
Roztargniona, znudzona, dokoła spoziera,
Z głową w górę zadartą. Więc Pan Rejent w gniewie
Mówił o niej, że grzybów szukała na drzewie;
Asessor ją złośliwiej równał do samicy,
Która miejsca na gniazdo szuka w okolicy.
Jakoż zdała się szukać samotności, ciszy.
Oddalała się zwolna od swych towarzyszy,
I szła lasem na wzgórek pochyło wyniosły
Ocieniony, bo drzewa gęściej na nim rosły.
W środku szarzał się kamień; strumień z pod kamienia
Szumiał, tryskał, i zaraz, jakby szukał cienia,
Chował się między gęste i wysokie zioła,
Które wodą pojone bujały dokoła;
Tam ów bystry swawolnik, spowijany w trawy
I liściem podesłany, bez ruchu, bez wrzawy,
Niewidziany i ledwie dosłyszany szepce,
Jako dziecię krzykliwe złożone w kolebce,
Gdy matka nad niem zwiąże firanki majowe
I liścia makowego nasypie pod głowę.
Miejsce piękne i ciche; tu się często schrania
Telimena zowiąc je Świątynią dumania.
Stanąwszy nad strumieniem, rzuciła na trawnik
Z ramion, swój szal powiewny, czerwony jak krwawnik;
I podobna pływaczce, która do kąpieli
Zimnej schyla się, nim się zanurzyć ośmieli:
Klęknęła i powoli schyliła się bokiem,
Wreszcie, jakby porwana koralu potokiem,
Upadła nań i cała wzdłuż się rozpostarła,
Łokcie na trawie, skronie na dłoniach oparła,
Z głową na dół skłonioną; na dole u głowy,
Błysnął francuskiej książki papier welinowy;
Nad alabastrowemi stronicami księgi,
Wiły się czarne pukle i różowe wstęgi.
W szmaragdzie bujnych traw, na krwawnikowym szalu,
W sukni długiej, jak gdyby w powłoce koralu,
Od której odbijał się włos z jednego końca,
Z drugiego czarny trzewik; po bokach błyszcząca
Śnieżną pończoszką, chustką, białością rąk, lica,
Wydawała się zdala jak pstra gąsienica
Gdy wpełznie na zielony liść klonu."

Telimenie zepsutej wielkomiejskiemi rozrywkami wydało się nudnem owo grzybobranie, a chodząc bez celu z głową podniesioną dała powód panu Rejentowi do zrobienia uwagi, jakoby Telimena grzybów szukała na drzewie. Podobne porównania często można u nas słyszeć w potocznej mowie. Mówimy np. iż szuka gruszek na wierzbie lub myśli o niebieskich migdałkach. Asesor porównał Telimenę z ptaszyną, chcącą ścieleć gniazdko. Jak ta bowiem kilkakrotnie zwidza miejscowości nim dogodne dla siebie znajdzie miejsce, tak też Telimena szuka celem wypoczynku najlepszego dla siebie miejsca aż spostrzegłszy opodal znajome jej ustronie na wzgórku, udała się tam. Miejsce to było urocze i przez nią nazwane świątynią dumania.

Wzniosły pagórek pokryty zielonym kobiercem i ocieniony baldachimem wysokich liściastych drzew roztwierał widokrąg. A gdy w miejscu tak przyjemnym przedstawimy sobie jeszcze z pod kamienia tryskające perłowemi kroplami źródło, wrące jak woda gorąca w garnku, pojmiemy uroczość tej miejscowości. Źródło to tworzy opodal wesoło szemrzący strumyk, skrapiający stopy niewinnych niezapominajek i bujnego ziela, w którem na chwilę się gubi, aby wystąpić na zieloną łąkę jako potok, a wreszcie zamieniwszy się w mężną i flegmatyczną rzekę utonąć w morzu.

Szemrzący strumyk ukryty w zieleni porównuje z dziecięciem krzykliwem w powiciu, które w ciemności się uspokaja, a położone główką na makowem zielu, zasypia.*) Nie daremnie wybiera poeta miejsce pagórkowate ze źródłem do dumania, albowiem wiemy, że woda ożywia okolicę i nadaje jej ponętę, a tembardziej czyni to źródło raźnie niby tętno serca bijące. A gdy ono zamienia się w strumyk, który pluska, szemrze i szeleści, zaprzeczyć się nie da, że wówczas zdobi okolicę fantastycznością biegu, a swym szmerem, wydobywającym się z ukrytego łona, wraz z otaczającą zielenią wzbudza uczucie spokojnego upodobania i wprowadza nas w zadumę. Ztąd też słusznie miejsca te nazwane „Świątynią dumania". Na podobnym wzgórzu pod gruszą obrał sobie miejsce powracający do domu Hermann z Dorotą Göthego do spoczynku i słodkiej zadumy przy wschodzącym księżycu. Na wzgórzu też z widokiem otwartym pod drzewem wybrała sobie Dziewica Orleańska Schillera miejsce dumania.

Mimo całej piękności tej świątyni dumania Telimeny, wydaje się przecież okolica ta martwą i dla tego mimowoli pragniemy tu jeszcze stworzeń, które nie tylko wegetują, jak przyrosłe do ziemi rośliny, lecz które działają i mają ruch dowolny. I z tej też przyczyny wśród szerokich obszarów roślinności witamy chętnie widok zwierzęcia, choćby nawet pstrej gąsienicy jawiącej i uwydatnia-

*) Lisica, kurza nóżka, liszka lub łyszka po książkowemu pieprznikiem zwany (Cantharellus cibarius). Jest to grzyb postaci lejka lub puhara, barwy cielistej lub fioletowej. Kapelusz maz trzonem krótkim zrosły. Powierzchnia jego górna jest fioletowa, czasem cielista lub żółtawa, z początku gładka a później pokrywa się zmarszczkami żyłkowatymi sięgającymi do trzona. Miąż jest jędrny, soczysty i białawy smaku kwaskowatego. Zapach ma nieprzyjemny i słaby. Rośnie w lasach na ziemi około pni drzew starych w lecie i w jesieni. Miejscami jedzą go.

**) Borowik czyli grzyb prawdziwy (Boletus edulis) dla przyjemnego, migdałowego smaku bardzo lubiany. Rośnie po deszczu latem i jesienią. Pieśń gminna na Litwie o grzybach mianuje borowika dowódzcą między grzybami idącymi na wojnę.

***) Muchomor albo muchair po książkowemu bedłka muszarka (Agaricus muscarius). Jest to grzyb jadowity z kapeluszem czerwonym i białemi plamami. W Europie używają od dawna tego grzyba do trucia much. Ma on być także dobrą trutką na pluskwy, a w niektórych chorobach używają go na lekarstwo dla ludzi. Mieszkańcy północnej Azji używają go jako środka odurzającego. Muchomor rośnie po lasach od lipca do późnej jesieni.

****) Rydz prawdziwy (Agaricus deliciosus) jest najsmaczniejszy z bedłek. Rośnie po lasach szyszkowych Europy środkowej i północnej, niekiedy w wielkiej obfitości, czasem i w brzozowych a u nas trafia się prawie we wszystkich częściach kraju przy końcu lata i w jesieni.

*****) Surojadki czyli surojeszki lub gołąbki można jeść nawet surowe, ztąd też zapewne ich nazwa ludowa. Jest kilka gatunków surojadków jadalnych jak np. gołąbek czerwonka (Agaricus alutaceus Sch.) gołąbek różnobarwny (A. integer L.), gołąbek żółty (A. luteus Hud.), gołąbek fioletowy (A. coeruleus Pers.). Najlepszy z nich jest gołąbek biały (A. lactea Pers.), który też najwięcej przedstawia typu temu rodzajowi właściwego. Ma on kapelusz zrazu prawie kulisty, później poduszeczkowaty, płaski, we środku nieco wklęsły, wilgotnawy, białego lub siwawego, grynszpanowo albo szarozielonego koloru. Rośnie w lasach liściastych lub mieszanych w lecie lub w jesieni.

*) Koźlak (Boletus luteus L.)

**) Lejki (Agaricus gibbus Pers.) są to bedłki lejkowatym kształtem każdemu wpadające w oczy. Trzon ku gorze cieńczejący, sprężysty z kapeluszem z początku sklepistym później pępiastym, jest barwy blado-czerwono-brunatnej, żółtawej lub cielistej. Rośnie dość pospolicie w lasach wilgotnawych, liściastych lub mięszanych w lecie i jesieni.

***) Bielaki nazwa ta zapewne będzie oznaczać opieńki, gdyż dalej przytacza poeta opieńki, które jak różnokolorowe kwiatki wraz ze surojadkami niosły panienki w chusteczkach powracając z grzybobrania. Także nazwa „bielak" mogłaby być zastosowana do gołąbka białego. Prawdopodobnie jednak będą to dla wspomnionej przyczyny „opieńki" czyli jak je u nas lud zwie „podpieńki." Opieńki (Agaricus) są to bedłki rozmaitego koloru, rosnące kępkami po kilka razem około gnijących pni brzozowych, grabowych i dębowych na miejscach mszystych. Kapelusz ich jest zwykle szeroki z brzegiem podwiniętym, co mogło dać powód do porównania ich z filiżankami.

****) Purchawka (Lycoperden bovista) zwany też kurzawką, strzelnikiem lub bocianim serem. Jest on kulistego kształtu z treścią za młodu białą niby serem, później zamienia się treść w czarny pył, którego lud miejscami używa do zatamowania krwi z ran.

*) Niesumienne mamki dają dzieciom dla przedłużenia snu odwaru z makówek, który zawiera opium. Wprawdzie słabiej działa, ale zawsze odurza świeże ziele jak liście i makówki podścielone pod główkę dziecięcia. Że dziecię płaczące zaniesione do ciemności lub np. schowane na chwilę do szafy, lub kosza uspokaja się natychmiast, jest matkom rzeczą znajomą.

nie budzi zaufania na punkcie patrjotyzmu słowiańskiego. Już dziś wiadomo, że O. Fless wszelkiemi środkami stara się sprzeciwić wykonaniu zamierzonych przez parafjan reform, któreby zapewniały im skuteczną kontrolę nad całością funduszów kościelnych." Wspomniany dziennik dodaje, iż niepodobna przypuszczać, ażeby O. Fless uzyskał zatwierdzenie zwierzchności kościelnej, która wszak nie dawno otrzymała zbiorowy protest parafjan, żądających utrzymania na stanowisku proboszcza O. Kołupajłę, do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia wszczętej sprawy o nadużycia w zarządzie funduszami kościelnemi. Tymczasem ostatni *Kraj* donosi, iż krążą pogłoski o zatwierdzeniu O. Flessa przez urząd arcybiskupi w godności przeora Dominikanów i proboszcza parafji św. Katarzyny. Zapewne przyszła poczta wyjaśni nam, o ile pogłoski te są uzasadnione.

Ministerstwo dworu zajęte jest obecnie układem list osób, które mają być zaproszone do uczestnictwa w uroczystości koronacyjnej w Moskwie. Podług informacji *Bierżewych Wiedomostiej*, na liście tej znajdują się między innymi: „Cesarz niemiecki, cesarz austrjacki; królowie: Włoski, hiszpański, szwedzki, duński, grecki, rumuński i serbski, a dalej książęta: czarnogórski i bułgarski i monarchowie azjatyccy: Sułtan turecki, szach perski i mikado japoński. Zaproszenia będą rozesłane przez specjalnych posłów: dwóch do Europy, a jednego do Azji. Cesarz japoński będzie zaproszony przez poselstwo rossyjskie w Jeddo". Wiadomość powyższa nie jest prawdopodobną, bo przecież car wie najlepiej, że naprzykład ani cesarz austrjacki, ani cesarz niemiecki, a zresztą i wielu innych ukoronowanych, nie przyjęliby zaproszenia. Prawdziwszem dla tego wydaje się nam doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich, który odebrał z Petersburga taki telegram: „Słychać, że dwór carski już na Wielkanoc, 17. (29.) kwietnia zaraz po wielkiej nocy, uda się do Moskwy, gdzie pozostanie aż do końca uroczystości koronacyjnej. Pomiędzy zaproszonymi książętami, stoją na pierwszem miejscu: następca tronu niemieckiego, następca tronu austrjackiego, następca tronu angielskiego i następca tronu duńskiego; następnie książę Aleksander i landgraf Ferdynand Hesski, wielki książę Saski, książę August Portugalski, i wielu innych książąt krwi. Dla wszystkich tych wysokich gości, powynajmowano już w Petersburgu pałace, które mają być umeblowane z nadzwyczajnym przepychem".

KRONIKA.

Lwów dnia 20. lutego.

Wiadomości osobiste. P. Feliks Marciszewski, rodem z Ludwinowa w Król. Polskiem, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich. — Artyści sceny krakowskiej pp. Żelazowski, Wojdałowicz i Feliksiewicz, zawarli umowę z p. Dobrzańskim, i w skutek tego przenoszą się do Lwowa dnia 1. kwietnia. — W domu obłąkanych w Londynie zmarła pani Thomas, wdowa po głośnym mordercy. Zmarła była osobą nader wykształconą, ogłosiła przytem w pismach amerykańskich kilka powieści i wiele artykułów różnej treści. Straszne zbrodnie jej małżonka, którego bardzo kochała, stały się powodem jej obłąkania.

Zamknięcie kościoła jezuickiego. Czytamy w *Presse*: Tajemnicza sprawa, dotycząca zamknięcia kościoła jezuickiego przyjdzie wkrótce przed kratki sądowe, ponieważ skonstatowano, że w kościele wymienionym popełnione zostało w nocy 14. stycznia morderstwo lub samobójstwo.

Nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci Szujskiego, urządzone staraniem słuchaczów uniwersytetu i Politechniki, odbyło się dziś w kościele katedralnym przy licznym udziale młodzieży akademickiej, profesorów i publiczności. Mszę celebrował ks. kanonik Turzański, podczas której chór kleryków obrz. łac. wykonał piękną mszę wokalną. Pod koniec nabożeństwa przemówił z kazalnicy kolega szkolny zmarłego, ks. dr. Jan Siemieński, podnosząc wielką pracowitość zmarłego i gorącą miłość ojczyzny, która silnym była mu bodźcem w pracy. Kończąc swe przemówienie ks. Siemieński wezwał młodzież, ażeby, wstępując w ślady Szujskiego, przejęła się żywo miłością ojczyzny.

---

jącej się na szerokim liściu klonu. Jeżeli tedy podła gąsienica może ożywić ten obraz zadumy, o ileż więcej, pytam się, okrasi i ożywi go piękna dziewica na zielonej murawie, spoczywająca na swym czerwonym szalu!

Poeta wybiera naumyślnie szal czerwony, gdyż był on najpierw białej Telimenie do twarzy, a powtóre barwa czerwona szalu ze zieloną murawą tworzy harmonją kolorów i miłe dla oka sprawia wrażenie.

„Tadeusz — przysuwał się bokiem.
Jak strzelec, gdy w ruchomej gałęzistej szopie,
Usiadłszy na dwóch kołach, podjeżdża na dropie,
Albo na siewki idąc, przy koniu się kryje,
Strzelbę złoży na siodle lub pod końską szyję,
Niby to bronę włóczy, niby jedzie miedzą,
A coraz się przybliża kędy ptaki siedzą,
Tak skradał się Tadeusz".

Obraz ten wzięty z polowania na dropie i siewki.

Obydwa ptaki żyjąc na otwartych miejscach, na obszernych rolach a mianowicie na stepach są dzikie, płochliwe i nadzwyczaj ostrożne i dla tego myśliwi tylko sztuką je podchodzą. Polując pojedynczo przebierają się za wieśniaków, których ani drop ani siewka nie obawia się. Gdy zaś w towarzystwie polują, to używają się w wózku naładowanym sianem lub słomą i tak podjeżdżając w bliżkości pasącego się stada, strzelają z wozu. Dla lekkości używano też wózków z sianem lub słomą na dwóch kołach, które tu poeta zwie ruchomą gałęzistą szopą.

„Ten aksamit traw, będzie to mak i botwinie?*)
W nimfie tej, czyż obaczę jaką ochmistrzynię?"

Jak aksamitne wejrzenie materyj i kwiatów pochodzi od licznych drobnych wypukłości i wklęsłości, tak też i trawy zdala niby nitki jedwabiu złączone, tworzą wejrzenie aksamitu.

„Tylko Pan nie zaniedbuj; szczególniej potrzeba
Szukać pięknej natury! O szczęśliwe nieba
Krajów włoskich! różowe Cezarów ogrody!
Wy klasyczne Tyburu spadające wody!
I straszne Pauzylipu skaliste wydroże!
To hrabio kraj malarzów! U nas, żal się Boże!"...

Poeta wkłada w usta Telimeny naukę dla artysty, aby chcąc być mistrzem przedewszystkiem szukał pięknej natury! gdyż przyroda odgrywa w krainie idealnej ducha nader ważną rolę.

(D. c. n.)

*) Botwina czyli boćwina jest to burak dziki.

Składka. Na pikniku odbytym dnia 3. bm. u pp. K. K. w Kulp., zebrano 11 złr. z przeznaczeniem połowy na pomnik Mickiewicza, drugiej zaś połowy na teatr w Poznaniu.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska obrz. łac. Ks. Ant. Krolicki dla nadwątlonego zdrowia zrezygnował z probostwa w Zaleszczykach, i obejmuje posadę wikarjusza jazłowieckiego, z siedzibą w Burakówce. Administrację w Zaleszczykach powierzono ks. Janowi Petersowi, wik. miejscowemu. — Ks. dr. Stan. Wieruski, ustanowiony 2 wik. jazłowieckim, z siedzibą we wsi Beremiany. — Ks. dr. L. Kloss, prof. teol. pasterskiej i rektor małego seminarjum, odznaczony Rok. i Mantol. — Ks. Fr. Berwid, z okazji 50-letniego jubileuszu swego probostwa w Dolinie, który w bież. mies. obchodził, zamianowany hon. radcą konsystorza metrop. — Dnia 2. bm. obchodził w Tarnopolu O. J. Poczobut rzadki nadzwyczaj jubileusz, bo 50-letniego zawodu zakonnego, do którego, jak wiadomo, w Tow. Jez. nie tak rychło dopuszczają. O. Poczobut wraz z O. K. Pniewskim z prowincji turyńskiej, należy do ostatnich Ojców białoruskich. — D. 10. umarł ks. Jan Jasiński, prob. w Sasowie, urodz. 1837, ord. 1862. Patronat wykonuje pani Klaudja Torosiewicz. Osierocona parafja liczy 2949 dusz. — Ceremonjarzem archikatedralnym mianowany ks. Tom. Horeczy, wik. kat. — Mianowani: ks. Wł. Hajdukiewicz wikary w Lubaczowie, ks. P. Ruszel wik. w Janowie ad Trembowla i ks. K. Trembecki wik. w Kałuszu, kapelanami wojskowymi rezerwistów. — Ks. M. Lauszka, adm. w Mostach otrzymał kan. inst. na toż beneficjum. — Ks. Jan Banach ustanowiony został tymczasowym kapelanem w zakładzie sierot w Drohobyczu, na czas choroby ks. Zygm. Świstelnickiego. — Ks. L. Nowicki, wik. z Tłustego, odzyskawszy zdrowie, został mianowany wikarym w Prusach pod Lwowem.

Dyecezja tarnowska. Administratorem w Ostrowach został ks. P. Wołek, dotychczasowy wikary w Omolasie.

Germanizacja. Główny urząd cłowy we Lwowie wydaje pokwitowania, sporządzone na blankiecie niemieckim i w tymże języku. Egzemplarz takiego pokwitowania mamy właśnie pod ręką. Stampilia na pokwitowaniu jest polska.

Pogrzeb śp. Henryka Gurskiego, który się odbył dnia 13. bm. w Wołczyszczowicach, był dowodem, jak wielki wpływ szczera i gorliwa praca obywatelska wywiera na najszersze warstwy społeczeństwa, jaką budzi cześć i sympatję, i jak skutecznie wzmacnia te ogniwa wzajemnej łączności, w której spoczywają zarody lepszej przyszłości. Od rana spieszyli w dniu pogrzebu dla uczczenia pamięci zmarłego, z bliższych i dalszych wsi okolicznych włościanie to pojedynczo, to gromadnie. Prócz księży łacińskich, zjechało się liczne z własnej pobudki duchowieństwo obrządku greckiego. Przybyło całe niemal sąsiedztwo, przyjaciele i znajomi nieboszczyka, współtowarzysze pracy na polu publicznem, przybyły delegacje rozmaitych korporacyj i instytucyj powiatowych, wydział rady powiatowej w całem gronie, burmistrz Sądowej Wiszni z deputacją rady miejskiej, straż ochotnicza tamtejsza, delegacja kasy zaliczkowej mościskiej, starosta i naczelnik sądu powiat. z gronem urzędników. Procesje i tłumy włościan zapełniły dziedziniec dworski i całą drogę do cerkwi i ku cmentarzowi, tak, iż już od rana nawet trudno się było docisnąć do katafalku. A w tłumie tym widać też było wielu żydów z okolicznych miasteczek, chcących zarówno z innymi oddać cześć zmarłemu, który za życia starał się usilnie zjednać ich zawsze dla myśli narodowej, i umiał wpływać na nich siłą przekonania i stosownem postępowaniem. — Na wszystkich twarzach obecnych był szczery smutek widocznym i słowa serdecznego żalu ze wszystkich ust płynęły. Przy eksportacji zwłok przemówił ks. Niedzielski, proboszcz ze Stojaniec, na temat Pisma św.: „Kto wytrwa do końca, zbawion będzie." I wskazał wymownie, jak nieboszczyk wytrwał do ostatniej chwili żywota, wytrwał w wierze i przekonaniach, wytrwał w miłości ojczyzny i ofiarności dla niej, wytrwał w pracy, której hasłem u niego było zawsze dobro publiczne i miłość ludu, z najczystszych zasad demokratycznych płynąca. — Z cerkwi na cmentarz nieśli trumnę na przemian włościanie i ochotnicza straż ogniowa. Nad grobem przemówił po rusku ks. Pasieczyński, proboszcz z Makuniowa, na temat z Pisma św. do Abrahama: „Wróć do ziemi swojej, którąś umiłował!" — podnosząc prawdziwie wzniosłemi słowy wybitniejsze zasługi zmarłego i miłość rodzinnej ziemi. W końcu przemówił jeszcze nad grobem p. Strzelecki, sekretarz kasy zaliczkowej mościskiej, której zmarły był prezesem. A wrażenie tego smutnego obrzędu i głębokie wzruszenie obecnych najlepiej malują słowa włościanina, który po przemowie ks. Pasieczyńskiego głośno wyrzekł: „Tak, tak, był on nam ojcem i opiekunem — wszyscy to wiemy." Był ojcem i opiekunem ludu, to najpiękniejsza pochwała i pomnik zacnego męża i prawdziwego patrjoty.

Przywilej. Ministerstwo handlu i król. węg. ministerstwo dla rolnictwa, przemysłu i handlu udzieliły Józefowi Linke, starszemu młynarzowi z Wierczan, wyłącznego przywileju na maszynę do czyszczenia zboża na przeciąg jednego roku.

Wypadki. Wypadek morderstwa zdarzył się we wsi Psarach, w powiecie chrzanowskim. Przejeżdżającego przez tę wieś wozem gospodarza z gminy Karniowiec, Antoniego Bartosika, napadło z niewiadomej dotąd przyczyny ośmiu włościan psarskich, którzy ściągnąwszy go z wozu, bili nieszczęśliwego kamieniami tak długo, aż ducha wyzionął. Wszyscy sprawcy tej zbrodni są uwięzieni. — Pochwycony kołem młyńskim 18-letni fornal Iwan Paniusz w Drohomyślu, w powiecie jaworowskim, uległ zgruchotaniu dolnej części prawej nogi. Ciężko rannemu udzielono pomocy lekarskiej, dozorcę młyna zaś pociągnięto sądownie do odpowiedzialności. — Tragiczny wypadek zdarzył się w gminie powiatu złoczowskiego Skwarzawie. Kiryło Kuźma, rezerwista 80 pułku pieszego, dnia 13. b. m. z powodu, iż miał zamiar ożenienia się, a ojciec nie chciał mu zapisać odpowiedniej części gruntu, podpalił chatę ojcowską, która spłonęła, sam zaś skoczył do studni i nim go zdołano wyciągnąć, utonął.

Pożar na obszarze dworskim w Przybyłowie, w powiecie grybowskim, zniszczył budynki gospodarcze z narzędziami rolniczemi oraz zapasami zboża i paszy ogólnej wartości 4.500 złr., która to szkoda w większej części była ubezpieczona. — W gminie powiatu rohatyńskiego, Sarnkach średnich, pożar pochłonął budynki mieszkalne i gospodarcze z narzędziami i zapasami pięciu gospodarzy, których nieubezpieczona strata obliczona została na 2.986 złr. W obu powyższych wypadkach przyczyną pożaru była nieostrożność.

Zbłąkany chłopak, liczący lat 10—12, o ciemnych włosach, czarnych oczach, wątłej budowy ciała, zupełnie niewiadomego pochodzenia, znajduje się od czerwca rz. u jednego z mieszczan miasta Żółkwi, dokąd przybył w wspomnianym czasie ze Lwowa.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 19. lutego. Skradziono panu J. P. ze strychu realności l. 4 Stary Rynek miedziany kocioł. — Ks. J. K. zgubił weksel na 28 złr. z datą „Marzec 1881", a pani M. J. złoty kolczyk z perłowym wisiorkiem wart. 6 złr.

W Krakowie, jak donosi *Robotnik*, aresztowano d. 13. b. m. Kazimierza Janowicza, słuchacza medycyny i Wandę Cezarynę Wejnarowską, studentkę medycyny uniwersytetu petersburskiego.

W czytelni młodzieży handlowej starozakonnej miał w sobotę wieczór odczyt o T. T. Jeżu p. Onufrowicz, prezes czytelni technicznej. Prelegent skreślił w żywych słowach życie jubilata, zaznajomił słuchaczów z działalnością jego, zaznaczył, że wpływ jego i znaczenie muszą być wielkie, skoro ze wszystkich stron tyle uznania mu wyrażają, wykazał zapatrywania Jeża na tak zwaną „kwestję żydewską", przytoczywszy ustępy z jego powieści, w których występują żydzi szlachetni, prawi, miłujący swą ojczyznę, następnie zachęcał słuchaczów do zaznajamiania się z dziełami jubilata i wyraził życzenie, aby szli w ślady przedstawionych tam postaci. Obecni licznie zebrani członkowie czytelni i goście wyrazili prelegentowi za odczyt serdeczne uznanie hucznemi oklaskami.

Brzeżany 19. lutego. W czasie wczorajszego przedstawienia trupy p. Lasockiego runęła scena, przyczem zapaliła się kulisa, którą straż ogniowa ugasiła; liczne zebrana publiczność opuściła salę w popłochu, nikt jednak nie doznał znaczniejszego uszkodzenia.

Dolina 16. lutego. Podniosłą i rzadką uroczystość 50-letniego jubileuszu probostwa kanonika naszego ks. Fr. Berwida obchodziło miasto nasze dnia 15. bm. W wigilię dnia solennego reprezentacja miejska wręczyła jubilatowi dyplom obywatelstwa honorowego z rzewną przedmową, wygłoszoną przez burmistrza p St., która jubilata i obecnych członków Rady do łez wzruszyła Pochód z lampionami, podzielony na trzy grupy, z muzyką salinarną na czele, ruszył przez całe miasto i ugrupował się obok probostwa, w towarzystwie tysiąca widzów. Doktor K. powitał białowłosego ale czerstwego starca jędrną przemową, zakończoną tysiącami okrzyków, poczem deputacja kasyna mieszczańskiego złożyła na pamiątkę dnia tego piękne album z fotografią wszystkich swych członków. Zacny kapłan wśród łez zaledwie mógł wygłosić kilka słów podziękowania za ten powszechny i serdeczny objaw szacunku, w którym wszystkie warstwy ludności brały udział. Nazajutrz, po mszy św., grono przyjaciół z p. starostą na czele, w dowód głębokiej czci złożyło jubilatowi życzenia, a prezes kasyna urzędników p. Z., podnosząc zasługi jego jako kapłana i obywatela, wręczył skromny upominek. Nie można pominąć zasługi sekretarza Rady powiatowej p. J., który pracą i kosztem własnym ozdobił prawdziwie artystycznie, nietylko dyplom honorowy, lecz nadto i wielki ołtarz w kościele, przed którym jubilat sumę celebrował. Oby obchód ten stał się początkiem szczerego zbliżenia się wzajemnego w życiu publicznem i towarzyskiem dość licznej inteligencji tutejszej, a pewnem jest, że taki skutek uradowałby mocniej zacnego kapłana, niżeli wszystkie objawy osobistego hołdu.

W Grudziądzu przed kratkami Izby karnej stawał w tych dniach lichwiarz Jacob z Suchy, który lekkomyślnemu synowi pewnego gospodarza wypożyczył pieniądze na weksel. Gdy termin wypłaty nadszedł, prolongował Jacob weksel, licząc sobie 7000 procent. Obwinionego o lichwę skazano na 3 miesiące więzienia, 3000 mk. kary i utratę praw obywatelskich na przeciąg roku. Skazanego denuncjował inny żyd, Wolf Neumann, który też występował jako główny świadek, lecz nie z szlachetnych powodów, ale dlatego, że Jacob denuncjował go o karygodny zysk, za co skazany został Neumann na temże posiedzeniu na tydzień więzienia.

Z Królewca donoszą, że u tamtejszej rejencji zażądano koncesji na budowę 7 nowych cukrowni w Prusach Wschodnich.

Wiedeń 17. lutego Dwóch wiedeńskich geszeftsmanów, jak donosi *Tagblatt*, zrobiło doniesienie do komisarjatu policyjnego śródmieścia, że dzierżawca majątku Aprosi w Rumunii, Maciej hr. Łubieński, wyrządził im szkodę, wynoszącą 40.000 franków, przez oszukańcze manipulacje; ponieważ zaś hr. Łubiński bawił właśnie w Wiedniu i mieszka w hotelu „Zum König von Ungarn", więc zażądali, ażeby go policja uwięziła i zawiadomiła o tem prokuratorję. Hr. Łubieński został też tego samego dnia uwięziony, aczkolwiek zaręczał o swej niewinności i oświadczył, że pojedzie do krewnego swego, hr. Włodzimierza Baworowskiego w Strusowie, i obydwóch tych panów zaspokoi, jeżeli tylko pretensje ich są słuszne. Dopiero gdy oni obydwaj podpisali oświadczenie, że nie podejrzywają hrabiego Ł. o ucieczkę, odzyskał on wolność, poczem jednak zaskarżył ich o obrazę honoru, wskutek czego odbyła się rozprawa sądowa, ale bezskutecznie, gdyż sędzia oświadczył, że nie może wydać wyroku dopóty, póki sąd krajowy nie ukończy śledztwa, toczącego się na podstawie skargi Maurycego Sohra i Bernharda Duschnitza, wspomnianych dwóch geszeftsmanów.

Międzynarodowa wystawa elektryczna w Wiedniu. Powszechne zajęcie budzi wystawa elektryczna, która pod protektoratem następcy tronu arcyks. Rudolfa otwartą będzie 1. sierpnia i trwać będzie do 31. października br. Urządzeniem wystawy zajmuje się osobna komisja, której honorowym prezydentem jest hr. Hans Wilczek, rzeczywistym zaś bar. Wiktor Erlanger. Prócz tego ogólnego komitetu wystawy, istnieją jeszcze komitety: centralny, finansowy, dla spraw technicznych i wiele innych. Zgłoszenia o przyjęcie na wystawę odpowiednich przedmiotów przyjmowane będą do 1. marca i adresowane być winne do: „Directionscomité d. int. elekt. Ausst. Wien, Wallfisch-Gasse 9 a." Odpowiedź co do przestrzeni wyznaczonej dla wystawców, otrzymają ci ostatni najpóźniej 1. maja. Za miejsca te komitet wystawy żadnej nie będzie pobierał opłaty i w ogóle sam będzie się starał o przyozdobienie wystawy, utrzymanie należytego porządku itp.

Przyjmowanie przedmiotów na wystawę rozpocznie się 1. czerwca.

Oświetlenie elektryczne zaprowadzone zostało we Wiedniu po raz pierwszy w pomieszkaniu prywatnem bankiera Maurycego Mayera dnia 18. bm. według systemu Swana. Jak piszą sprawozdawcy dziennikarscy, światło jest nadzwyczaj jasne, łagodne i rozlewa się jednolicie.

Główna wygrana loterji wystawowej tryestyńskiej padła na nr 1.612.223, który wygrywa 50.000 złr., druga na nr 203.488 wygrywającey 20.000 złr., trzecia i czwarta po 10.000 złr. na nr. 427.579 i 595.580.

Walka z wilkami. Wysoce komiczny wypadek podaje korespondent z Ostrołęckiego do *Echa Łomż.* Przed dwoma tygodniami dwóch młodych ludzi jechało traktem z Ostrołęki do Pułtuska, gdy zastępuje im drogę znajomy żyd i opowiada, że na szosie gromada skupionych wilków stanęła i przecięła wszelką drogę podróżnym. Jednakże młodzi ludzie, biorąc na odwagę, postanowili niebezpieczeństwu zajrzeć bliżej w oczy i pojechali naprzeciw wilkom. Rzeczywiście, przejechawszy pewną przestrzeń drogi, ujrzeli na szosie masę zbitą jakichś zwierząt, których oczy błyszczały w ciemności przerażającym blaskiem. Konie zaczynały być niespokojne, strzydz uszami itp. okazywać oznaki niepokoju. Wtedy jeden z młodych ludzi z furmanem biorą konie za cugle, drugi trzyma lejce i prowadzą je dalej na nieprzyjaciela; konie, jakby przeczuwając wielkie niebezpieczeństwo, stają dęba, usuwają się w bok i nie chcą zupełnie iść naprzód. Wtedy podróżni nasi, przekonani najzupełniej o bytności wilków, zwracają do najbliższej wioski, gdzie ludność z trwogą oczekuje napadu zwierząt drapieżnych — i radzi nad obroną. Po krótkiej naradzie wypadło, że trzeba koniecznie dać znać miejscowej policji i naczelnikowi powiatu, mieszkającemu o dwie wiorsty, aby dał pomoc wojskową, i woźnica rzeczywiście pojechał do miasta. Tymczasem wilki zaczęły ustępować, ludzie za nimi z latarkami i kijami coraz bliżej — nareszcie wilki w nogi, ludzie za nimi i dopiero przekonano się, że to były... cielęta, zbłąkane z pobliskiego folwarku.

Proszę sobie wyobrazić miny młodych ludzi — wojujących z cielętami — a także pana naczelnika straży i policji, gdy się przekonali, do jakiej to walki pomocy ich wzywano. Rzeczywiście trudno o komiczniejsze rozwiązanie tak poważnej zrazu tragedji.

Błyskawiczny pociąg pomiędzy Wiedniem a Paryżem wchodzi w życie z dniem 1. maja br. Najnowsze konferencje pomiędzy przedsiębiorcami międzynarodowego towarzystwa dla wagonów sypialnych i odnośnemi zarządami kolejowemi tak dalece już postąpiły, że na ostatecznej konferencji w Monachjum już plan jazdy zatwierdzono. Czas jazdy wynosić będzie 27 godzin.

Germanizacja Alzacji i Lotaryngji, mimo konsekwencji i energji jej cywilizatorów, postępuje dość opornie, jak tego dowodzi zdarzenie, o którem donoszą ze Strasburga paryskiemu *Gaulois*. Deputowany North, który zgłosił się był do słowa, mimo że wyraźny nakaz przepisuje język niemiecki do obrad dla Alzacji i Lotaryngji, rozpoczął swą mowę po francusku. Dźwięki mowy ojczystej podziałały na prezydującego tak, że zwracając uwagę posła na uchybienie przeciw regulaminowi, ozwał się mimowoli: „Monsieur le député, je vous fais remarquer que, jusqu'à nouvel ordre, nos débats se font en allemand!" Niemcy postarają się może fakcik ten podać w wątpliwość.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 20. lutego na dochód Julji Waitz: „Wojna o tancerkę" (Der lustige Krieg), opera komiczna w 3 aktach z muzyką Straussa, przekład A. Urbańskiego.

P. Frieman, znany skrzypek z Warszawy, zatrzymał się u nas w przejeździe do Kijowa i wystąpi w piątek w koncercie, którego program umieścimy jutro.

Program wystawy historycznej, urządzonej staraniem wiedeńskiej rady miejskiej, zawiera następujące oddziały: 1) Plany i widoki przedstawiające Wiedeń przed i po oblężeniu r. 1683. 2) Plany fortyfikacyj i tureckich okopów, tak zwane ordre de bataille obydwóch wojsk, wizerunki pojedynczych fortyfikacyjnych i do szturmu służących przyborów. 3) Obrazy, sztychy i szkice ręczne, przedstawiające oblężenie, obronę i oswobodzenie Wiednia, te atoli jedynie, które niezwłocznie po oblężeniu powstały. 4) Wizerunki żołnierzy w wiedeńskiej odsieczy walczących. 5) Portrety wybitniejszych osób, które w tym dziejowym wypadku odegrały jaką rolę. 6) Trofea. 7) Zbroje, broń, listy itp. wybitnych z tego czasu osobistości. 8) Manuskrypta, druki itp., pochodące z owych czasów. 9) Medale pamiątkowe i monety. 10) Obrazy i inne wyobrażenia w najnowszych czasach powstałe, a odnoszące się do odsieczy r. 1683. Wystawa mieścić się będzie w nowym ratuszu. Otwarcie jej nastąpi dnia 12. września br. w dwóchsetletnią rocznicę. Wydany zostanie katalog przedmiotów wraz z wymienieniem nazwisk ich właścicieli. Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje „Komitet historycznej wystawy," Wipplingerstrasse 8, stary ratusz.

Ze świata. Obrazki i humoreski, przez autora Kłopotów starego komendanta. (Lwów, u F. H. Richtera, cena 1 złr. 80 ct.) Autor, którego imię znane jest jak najzaszczytniej naszej publiczności, jako nieporównanego malarza pewnych sfer społeczeństwa polskiego, dał nam w tym nowym zbiorku czterech obrazków wyborną fotografię scen zdjętych ze sfer urzędniczych i mało-miasteczkowych. Nie są to powieści w całem tego słowa znaczeniu, ale są doskonałe sylwetki pewnych typów, jak owego z bożej łaski małżonka w obrazku pt. „Królik domowy", albo biegłego sędzi domowego w humoresce „Śledztwo domowe". Humoreski „Na wycieczce" i „Zemsta doktora" są doskonałemi obrazkami rodzajowemi; sceny w nich podchwytane zręcznie, intryga prosta i zajmująca, świadczą o talencie pisarza, który w szczupłych nawet ramach umie wiele interesujących zamknąć szczegółów. Rzecz pana Wilczyńskiego czyta się jednym tchem prawie i polecić ją możemy jako doskonały środek przeciw nudom i splinowatemu usposobieniu. Z jego książką w ręku hipochondryk nawet zapomina o złym humorze i śmiać się będzie serdecznie.

Ruch stowarzyszeń.

Tow. przyrodników im. Kopernika miało wczoraj doroczne zebranie, 11te z porządku. Dzień 19. lutego jest rocznicą urodzin wielkiego astronoma. Przewodniczył prof. Fabjan, podniósłszy w mowie zagajającej znaczenie subjektywne badań naukowych. Z naciskiem wspomniał o potrzebie zaprowadzenia we Lwowie wydziału lekarskiego, wyrażając życzenie, aby powszechne żądania w tej mierze jak najprędzej zostały spełnione. W końcu oddał zasłużoną cześć zmarłemu na początku zr. Juljuszowi Grabowskiemu, profesorowi zakładu technicznego w Krakowie. Sekretarz Towarzystwa prof. Petelenz, odczytał sprawozdanie z czynności zarządu. Towarzystwo wzmogło się w liczbę członków i liczy ich obecnie 168 czynnych, a 4 honorowych. W ciągu roku odbyło 14 posiedzeń naukowych, na których członkowie Towarzystwa mieli ogółem 33 wykładów w różnych przedmiotach, i toczyły się dysknsje. Wykładającymi byli pp. Ochorowicz, Niedźwiedzki, Radziszewski, Godlewski, Stanecki, Kocinba, Widman, Prażmowski, Petelenz, Łomnicki, Witkowski, Roman Gostkowski, Żuliński Józef, Pawlewski, Zuber, Kamiński, Fabjan i Rehman. Wszystkie wykłady te znalazły pomieszczenie w czasopiśmie Towarzystwa *Kosmos*, a niektóre były nawet drukowane w organach naukowych zagranicy. Na zjeździe przyrodników czeskich w Pradze, reprezentował Towarzystwo dr. Radziszewski. Ustanowiona z łona Towarzystwa specjalna komisja dla ustalenia słownictwa chemicznego, ukończyła swoją pracę, natomiast nie gotową jest jeszcze komisja wybrana dla rewizji planu nauk przyrodniczych w szkołach średnich. Sprawa uwolnienia wydawnictwa *Kosmos* od opłaty podatku zarobkowego (rocznie złr. 8·84), znajdujące się w drodze rekursu od 2 lat, dotąd nie została załatwioną.

Skarbnik prof. Niedźwiedzki zdał potem sprawę ze stanu funduszów towarzystwa. Dochody wynosiły złr. 1987.55, wydatki złr. 1433. W kasie pozostaje tedy 554 gld., które posłużą do umorzenia długu dawniejszego za druk *Kosmosa*. Wydawnictwo to cenne nabiera coraz większej wziętości i zaczyna rozchodzić się już dość znacznie drogą prenumeraty. Poszczególne rozprawy fachowe, osobliwie z dziedziny górnictwa, rozpowszechniają się kosztem Wydziału krajowego. Zarząd ma w zapasie 1200 tomów czasopisma tego z różnych roczników.

Na wniosek zarządu walne zgromadzenie jednogłośnie zamianowało członkiem honorowym nestora nauk matematycznych w Polsce, prof. Frąckiewicza z Warszawy, który w rb. obchodzi 50-letni jubileusz profesorstwa.

Dr. Rehman miał następnie odczyt „O względnym wieku morza Śródziemnego". Byłato dosadna krytyka hipotezy prof. Blancharda w Paryżu, który z analogii i rozsiedlenia roślin po brzegach tego morza wywnioskował, że morze to powstało dopiero w okresie czwartorzędnym formacji ziemi, przez gwałtowne wtargnięcie fal oceanu atlantyckiego. Odczyt przyjęto oklaskami.

Prezesem na rok bieżący obrano na nowo dra Fabjana, a do zarządu weszli pp. Kienz, Dziedzicki i Pawlewski.

Na wniosek dra Stelli Sawickiego postanowiono zaurgować ponownie sprawę uwolnienia wydawnictwa *Kosmos* od podatku zarobkowego. W zgromadzeniu, które trwało dwie godziny, uczestniczyły także reprezentantki płci pięknej.

Z Izby adwokatów. Na walnem dorocznem zgromadzeniu złączonych Izb adwokackich, lwowskiej, złoczowskiej i tarnopolskiej, odbytem dnia 17. b. m., zostali przy wyborach uzupełniających wybrani: do senatu dyscyplinarnego członkami rzeczywistymi: na lat dwa: dr. Janowicz, na lat trzy: w miejsce wylosowanych w myśl statutu członków ciż sami dotychczasowi członkowie: drowie Czesser, Górecki, Heyne, Horwath, Majewski; na zastępców na lat dwa: drowie Krzyżanowski i Schaf; na lat trzy: drowie Skowroński i Waldmann; dalej na egzaminatorów: drowie Kabat, Janowicz, Jekeles, Maly, Semilski i Till; nareszcie do komisji rewizyjnej budżetowej: drowie Emil Byk, Dulęba i Kuczkiewicz. Zarazem przyjęto na tem zebraniu wniosek dra Bielińskiego założenia stowarzyszenia asekuracyjnego celem ubezpieczenia pensji dla wdów i sierot po adwokatach.

Wydział Towarzystwa prawniczego we Lwowie zawiadamia, że od dnia 8. lutego b. r. począwszy czytelnia w lokalu towarzystwa urządzona, otwartą jest codziennie w godzinach wieczornych (od godz. 6ej wieczorem) z wyjątkiem soboty, niedzieli i świąt uroczystych. W każdy zaś poniedziałek i czwartek od godziny 6. do 8. wieczorem otwartą jest również i bibljoteka w celu ułatwienia członkom wypożyczania znajdujących się w niej dzieł.

Dyrekcja Towarzystwa Zaliczkowego urzędników pocztowych we Lwowie, z poręką nieograniczoną zarejestrowanego, zwołuje, stosownie do §. 40 statutu, zwyczajne walne zgromadzenie w szkole imienia Konarskiego, sala IV. piętro II., na dzień 25. lutego tr. o godzinie 3. po południu.

Z izby sądowej.

Wiedeń 16. lutego. *(Wydział krajowy i magistrat m. Lwowa przed trybunałem administracyjnym).* Dnia 9. lutego br. odbyła się przed trybunałem administracyjnym rozprawa ustna między Wydziałem krajowym, a gminą m. Lwowa, w sporze o werandę przed kawiarnią teatralną. Spór spowodowany został orzeczeniem Wydziału kraj. z dnia 21. lipca 1882 do l. 27.416, którem na rekurs p. Ferdynanda Kwiatkowskiego, dzierżawcy kawiarni teatralnej, zniesiono uchwałę Rady miejskiej, nakazującą usunięcie tej werandy z chodnika. Po wysłuchaniu zastępców stron spornych: dr. Klemensa Raczyńskiego ze strony Wydziału krajowego i dr. Juljusza Popiela, syndyka gminy miasta Lwowa, ogłosił trybunał administracyjny wyrok, którym odrzucił zażalenie gminy jako zupełnie nieuzasadnione, a nadto zasądził magistrat na zapłacenie Wydziałowi kraj. kosztów procesu. W motywach wyroku trybunał oparł się na argumentacji pisma odpornego, wypracowanego w biurze gminnem Wydziału kraj.; mianowicie, że Wydział krajowy z mocy §. 105 statutu dla m. Lwowa kompetentnym jest do rozstrzygania wszystkich rekursów w sprawach własnego zakresu działania gminy; o ile zaś sprawy te dotyczą majątku gminnego — co właśnie w obecnym wypadku miało miejsce, gdyż chodnik stanowi własność gminną — rozstrzyga Wydział krajowy jako władza nadzorcza, w ostatniej instancji według własnego uznania.

Rezultat ten procesu, ma więc z powyższych względów zasadnicze znaczenie.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Konkursa. Posada dyetarjusza od dnia 1. marca b. r. przy sądzie powiatowym w Ropczycach, z płacą miesięczną 20 do 25 złr. — Posady nauczycielskie: A. W powiecie trembowelskim: I. Przy szkołach 2klasowych posady młodszych nauczycieli: a) w Budzanowie płaca 270 złr., b) w Janowie 270 złr., c) w Kobyłowłokach 240 złr., d) w Łoszniowie 240 złr., w Strussowie 270 złr. 2. Przy szkołach 1klasowych etatowych: a) w Młyniskach płaca 300 złr., b) w Mogielnicy nowej 400 złr., c) w Ostrowczyku 300 złr., d) w Słobudce janowskiej 300 złr., e) w Skomoroszu 300 złr., f) w Tiutkowie 300 złr. 3. Przy szkołach filialnych: a) w Bernadówce płaca 250 złr., b) w Boryczówce 250 złr., c) w Humniskach 250 złr., d) w Nałużu 250 złr., e) w Podhajczykach 250 złr. f) w Tyczynie nowym 250 złr., g) w Załawiu 250 złr., h) w Małowie 250 złr., i) w Zubowie 250 złr. B. W powiecie husiatyńskim: 1. Przy szkołach 2 i więcej klasowych: a) posada drugiego nauczyciela w Krogulcu, płaca 300 złr., b) posada nauczyciela kierującego w Czarnokońcach wielkich, płaca 450 złr., c) posada młodszego nauczyciela w Czarnokońcach wielkich, płaca 240 złr., d) posada młodszego nauczyciela w Chorostkowie, płaca 270 złr., e) posada młodszego nauczyciela w Husiatynie, płaca 270 złr., f) posada młodszego nauczyciela przy szkole 4klasowej męzkiej w Kopeczyńcach, płaca 200 złr. 2. Przy szkołach etatowych 1klasowych: a) w Celejowie, b) w Chłopówce, c) w Czabarówce, d) w Krzyweńkiem, e) w Nizborgu nowym, f) w Nizborgu starym, g) w Sidorowie i h) w Tłusteńkiem z płacą po 300 złr., i) w Wasylkowcach, płaca 304 złr. 2 ct., j) w Woli czarnokonieckiej, płaca 300 złr., k) w Zabińcach, płaca 319 złr. 3. Przy szkołach filialnych z płacą 250 złr.: a) w Myszkowcach, b) w Olchowczyku, c) w Sucho ole, d) w Tudorowie. Podania wnosić do trembowelskiej Rady szkolnej okręgowej w terminie 6tygodniowym.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów 17. lutego. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów paritas Lwów).

Pszenica czerwona złr. 7·75 do 8·80, pszenica biała 7·50 do 8·40, pszenica żółta 7·30 do 8·25, żyto 5·30 do 5·60, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 4·60 do 5·—, owies 5·— do 5·40, groch do gotowania 6·60 do 7·60, groch pastewny 5·— do 5·25, wyka 5·80 do 6·50, bób 7·50 do 13·—, hreczka 6·30 do 6·75, kukurudza stara 5·50 do 5·75, kukurudza nowa 5·50 do 5·75, rzepak zimowy 14·— do 15·—, rzepak letni —·— do —·—, lnianka 11·40 do 11·70, nasienie lniane 9·25 do 10·30, koniczyna 60·— do 80·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—.

Spirytus gotowy za 10.000 liter proc. złr. 28·90.

Waluta: marek 58·45, rubel złr. 1·18¹/₄, napoleondor złr. 9·49¹/₂.

Lwów 16. lutego. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. 7·50 do 7·80, pszenica biała 7·— do 8·40, pszenica żółta —·— do —·—, żyto 4·80 5·50, jęczmień browarny —·— do 4·50, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies 5·40 do 6·10, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do 11·50, bób —·— do —·—, wyka —·— do —·—, spirytus —·—.

Przegląd polityczny.

Lwów 20. lutego.

Centralny komitet przedwyborczy, wzmocniony pięcioma członkami, wybranymi przez zjazd delegatów, odbył dnia 19. bm. posiedzenie, na którem po załatwieniu spraw bieżących, przystąpił do ostatecznego uzupełnienia się, powołując do składu komitetu, stosownie do postanowienia § 8. regulaminu wyborczego z dnia 17. października 1882, jeszcze pięciu członków. Jednomyślnie zostali wybrani: Pp. Dobrzański Jan, redaktor *Gazety Narodowej*; dr. Löwenstein Bernard, kaznodzieja; Hersch Ornstein, rabin; Adam ks. Sapieha i Michał Sawicki, redaktor *Dziennika Polskiego*.

Dnia 13. bm. zawiązany został komitet okręgowy wyborczy na okręg Śniatyn-Zabłotów, w którego skład wchodzą pp. prezes rady powiatowej i właściciel dóbr Jan Kapri, członek rady powiatowej i właściciel dóbr Józef Teodorowicz, właściciel dóbr Stefan Moysa Rosochacki, burmistrz miasta Śniatyna Niementowski, ks. proboszcz Hamorak, członek rady pow., sędzia powiatowy śniatyński p. Kolasiński, sędzia pow. z Zabłotowa p. Chorzemski, Iwan Buziak, wójt z Różnowa, Adolf Władyłowicz, ck. adjunkt sądowy, Markus Hermann, radny miasta Śniatyna, ks. Hankiewicz, proboszcz śniatyński.

Centralnemu komitetowi przedwyborczemu wybranemu przez Radę ruską przewodniczy kanonik Teofil Pawlików, zastępcą jest dr Aleks. Ogonowski; sekretarzami są pp. dr. Jan Lityński i Ant. Horbaczewski.

Dziś o godzinie 2. po południu odbędzie się walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa kredytowego. Ze wszystkich spraw, będących na porządku dziennym obrad, największy interes budzi wybór prezesa, który był w niedzielę przedmiotem poufnej narady delegatów. Zdaje się, że walka pomiędzy hr. Wł. Badenim a hr. Russockim rozstrzygniętą zostanie tylko kilkoma głosami.

Marszałek dr. Zyblikiewicz bawi obecnie w Wiedniu, biorąc udział w obradach Izby panów. Przy tej sposobności zajmuje się zrealizowaniem dwóch pożyczek krajowych na kolej transwersalną (1,100.000 złr.) i na założenie banku krajowego (1,000.000 złr.) Odjeżdżając, oświadczył członkowi Wydziału krajowego, dr. Wereszczyńskiemu, że w chwili, gdy sprawa pożyczek będzie na ukończeniu, wezwie go telegraficznie do Wiednia. Zdaje się, że interes ten musi już być na ukończeniu, gdyż p. marszałek wezwał wczoraj dr. Wereszczyńskiego telegraficznie, aby przybył niezwłocznie do Wiednia. P. Wereszczyński udał się tam wczoraj pociągiem pospiesznym.

Koło polskie odbyło dnia 18. bm. posiedzenie, na którem z inicjatywy hr. Wojciecha Dzieduszyckiego zajęło się najpierw sprawą zapomogi dla gmin, dotkniętych niedostatkiem, i uchwaliło wysłać p. Grocholskiego, tudzież samego inicjatora w deputacji do hr. Taaffego z żądaniem, ażeby rząd wniósł odpowiedni projekt kredytu dodatkowego na zaliczki nieoprocentowane dla rzeczonych gmin. Ponieważ zaś także namiestnictwo zrobiło przedstawienie rządowi o potrzebie na zaliczki w tymże samym celu kwoty 50,000 zł., należy się więc spodziewać, że krok Koła polskiego nie zostanie bez skutku. Następnie zajmowało się Koło nowym projektem rządowym w sprawie pomocy dla Tyrolu, w którym pomoc ta z 4 miljonów podniesioną została na 6,800,000 złr. Zauważyć tu należy, że pomoc tak obfita dla Tyrolczyków, bo wyższa nad żądania ich własne o 800,000 złr., zawdzięczoną być może tylko dobremu pokierowaniu sprawą przez dep. Euzeb. Czerkawskiego, który jest przewodniczącym dotyczącej komisji Izby poselskiej. Koło postanowiło popierać projekt rządowy i wreszcie przyjęło ustawę komasacyjną, a tylko co do ustawy o podziale gruntów wspólnych poleciło swoim reprezentantom w komisji komasacyjnej, dodając im do pomocy pp. Euzebjusza Czerkawskiego, Madejskiego i Jaworskiego, aby sformułowali poprawki do wniesienia w Izbie.

Część dzienników niemieckich podnosi wielki krzyk z powodu sprawy Kamińskiego i generalizując wypadek pisze z oburzeniem o korupcji w Austrji. Naturalnie, że dzienniki te nie należały do najprzyzwoitszych, owszem uczciwa część prasy tłumaczy całkiem objektywnie ten wypadek a *Frankfurter Journal* osobny pisząc o tem artykuł kończy go temi słowy:

„Ze względu na ten jeden wypadek mówić o korupcji w Austrji jest tem więcej niesprawiedliwą rzeczą, ile że ogólne a głośne oburzenie z powodu tej sprawy jasno dowodzi, że w Austrji wiele zależy opinii na moralnej nietykalności i czystości deputowanych."

Z Pragi piszą: Na ostrowie strzeleckim odbyło się 18. bm. zgromadzenie robotników, na którem obradowano nad zabezpieczeniem losu robotników. Drukarz Bastarz występuje przeciw asekurowaniu w Towarzystwach akcyjnych, od których robotnicy nie mogą się niczego spodziewać. Robotnicy powinni się starać o utworzenie krajowego funduszu dla inwalidów pod dozorem rządu. Statuta takiego Stowarzyszenia znajdują się już w ministerstwie spraw wewnętrznych. Robotnik Körber powiada, że obowiązkiem państwa jest czuwać nad dobrem robotników, ale rząd postępuje flegmatycznie. Następnie przyjęto rezolucję wzywającą klub deputowanych czeskich, by wpłynął na to, ażeby rząd pozwolił na założenie krajowego funduszu dla inwalidów.

Do *Czasu* donoszą z Petersburga, że arcybiskupem warszawskim zostanie biskup kujawsko kaliski, ks. Popiel.

Berliner Polit. Nachrichten uderzają ostro na rezolucję, uchwaloną przez niemiecki związek szkolny przeciw nowej ustawie szkolnej na Węgrzech. Mieszanie się w wewnętrzne stosunki sprzyjaźnionego mocarstwa sąsiedniego — powiada ten dziennik — nie świadczy o intencjach przychylnych polityce kanclerza, ale na szczęście nie powiedzie się zachwiać dobrych stosunków między Niemcami a Austrją.

L'Evenement pisze: Uchwała senatu wprowadza nowy żywioł do sytuacji; po odrzuceniu przez senat projektu, za którym głosował w izbie Ferry, musi on się znaleźć w nowej sytuacji. Dziś (18. bm.) powołany on został do pałacu elizejskiego i wnosić należy, że trzeci raz nie będzie on się ociągać z zadośćuczynieniem wezwaniu prezydenta. Ferry zaprosił w istocie grupy republikańskie do ułożenia porządku dziennego, którym nowy gabinet wezwie jutro izbę do wystąpienia za pomocą dekretów przeciw książętom. Jest więc rzeczą logiczną, aby Ferry objął rządy, celem przeprowadzenia polityki, która zdaje mu się być konieczną dla ochrony praw i godności izby. Słowa te organu Freycineta mają niemałe znaczenie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 20. lutego. Prezes Grocholski, któremu lekarze doradzają wyjechać do Włoch, uda się tam dopiero podczas feryj wielkanocnych, jeżeli potrwają dłużej, a w przeciwnym razie dopiero po zamknięciu sesji.

Klub lewicy postanowił popierać wszystkiemi sposobami tygodnik *Wiener Presse*, któremu wzbroniono sprzedaży drobnej. Dalej uchwalono ustanowić stały komitet, którego zadaniem będzie zajmować się sprawami socjalno-politycznemi, aby utrzymać jednolitość akcji, która zwichniętą została odesłaniem wniosków Chlumetzky'ego do dwóch osobnych komisyj.

(D.) **Wiedeń** 20. lutego. Komisja podatkowa zastanawiała się wczoraj nad ustawą o opustach podatkowych przy zdarzeniach elementarnych. Na wniosek hr. Vettera postanowiono odroczyć dyskusję, dopóki rząd nie przedłoży projekt do ustawy o rewizji katastru.

(R.) **Wiedeń** 20. lutego. Dowiaduję się, że Koło polskie zdecydowanem jest dążyć w sprawie komasacji do tego celu, aby cała ustawa miała tylko fakultatywne znaczenie. Słychać, że inne stronnictwa prawicy nie sprzeciwiają się temu życzeniu Koła polskiego.

(D.) **Wiedeń** 20. lutego. Wczoraj przedłożył jeneralny sprawozdawca, hr. Henryk Clam, komisji budżetowej swój referat. Sturm oświadczył w imieniu swoich przyjaciół politycznych, że uważa całe sprawozdanie jako *exposé* polityczne, do którego nie może się wcale przyłączyć. Dodaje, że lewica wypowie na plenarnem posiedzeniu swoje zapatrywanie pod względem gospodarki finansowej.

Hr. Clam oznacza wydatki państwowe na rok bieżący w sumie 491,625.636 zł. a dochody w sumie 463 081.345 złr.

Moskwa 20. lutego. Wszystkich mieszkańców domów przytykających do Kremlu wezwano, aby sobie szukali innych mieszkań i jak najrychlej się wyprowadzali. Rada miejska zaproponowała oberpolicmajstrowi, aby na czas koronacji zastąpiono telegrafy telefonami.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20. lutego. W Izbie panów rozpoczęła się rozprawa nad nowelą szkolną. Referent Falkenhayn zaleca przyjęcie ustawy w osnowie uchwalonej przez komisję. Do głosu zapisani przeciw: Hasner i bar. Schmidt, za: kardynał Schwarzenberg, Toggenburg, Leon Thun, Zedtwitz i Belcredi.

Minister oświaty pierwszy zabiera głos, przypominając, że podczas dyskusji nad wnioskiem Lienbachera rząd zachował się biernie, zastrzegał sobie jedynie, iż w drodze administracyjnej złemu zaradzi. Pragnął bowiem więcej mieć czasu do nabrania doświadczenia co uczynić wypadnie. Tymczasem poruszono rozmaite kwestje; zrobiono z kwestji szkolnej polityczną, państwową; podniesiono obawy, jakoby chciano przywrócić dawne szkoły klasztorne, wywołano sztucznie zaniepokojenie — tak, iż rząd widział się zniewolonym przyspieszyć przedłożenie. Minister rozbiera je szczegółowo, wykazując punkta zasadnicze i zaleca przyjęcie przedłożenia w całości.

Hasner stara się udowodnić, że ustawa szkolna jest dobrą, tylko jej należycie nie wyzyskują. Zmiany obecnie proponowane nie doprowadzą do pożądanych skutków. Mowca zastrzega sobie wniesienie poprawki w dyskusji szczegółowej do paragrafu 48, mówiącego o religijnych stosunkach szkoły. Jeśli postanowienia obecnej ustawy mają być tak zbawiennemi, dla czegoż dla Galicji i Dalmacji mają być poczynione wyjątki.

Kard. Schwarzenberg oświadcza, że biskupi widzieli zawsze niedostatki dawniejszego ustawodawstwa pod względem religijnym i dla tego on głosować będzie za obecną ustawą, bo zawiera pewne ulepszenia, chociaż nie orzeka jeszcze, że szkoła ma być konfesyjną, czegoby życzyć sobie należało. *(Brawo z prawicy).*

Baron Schmidt nadmienia, że z dniem wejścia w życie ustawy szkolnej 147 szkół ewangielickich przestanie istnieć. Oświadcza się przeciw noweli, ponieważ ta nie odpowiada życzeniom protestantów.

Toggenburg (za nowellą) wskazuje na Tyrol, który jeszcze przed ustawami szkolnemi miał najlepsze szkoły ludowe i dla tego nie było wcale usprawiedliwionem narzekanie na ogłupianie ludu przez duchowieństwo. Dzięki taktowi rządu, zmniejszyły się w ostatnich latach skargi ludności. Mowca uważa nowelę szkolną a szczególnie §. 48. jako zwrot ku lepszemu. Ile razy zaszedł wypadek, że kierownik szkoły był innego wyznania, jak dziatwa szkolna, podburzano natychmiast ludność. Ewentualność ta usuniętą zostaje §-em 48, gdyż majoryzowanie już nie może mieć miejsca, a w największej liczbie takich wypadków może być tylko kilkoro dzieci pokrzywdzonych. Jeżeliby bowiem znaczniejsza ilość uczniów była tym przepisem ustawy dotkniętą, to można temu zapobiedz przez założenie osobnej szkoły. Zawsze lepiej, jeżeli kierownik szkoły będzie wyznania większości dzieci, aniżeliby ogół dziatwy szkolnej miał nauczyciela bezwyznaniowego. *(Oklaski).*

Hr. Leon Thun oświadcza, że on i jego przyjaciele polityczni łączą się z oświadczeniem kardynała Schwarzenberga. Właściwie potrzebne są reformy idące o wiele dalej, niżeli to czyni nowela, na razie jednak będzie on głosować za nowelą z powodów przytoczonych przez kardynała. Mowca oczekuje z upragnieniem dnia, w którym biskupi stawiać będą swoje wnioski i dla tego wstrzymuje się od dalszych wyjaśnień. Dążeniem naszem i tak jest szkoła wyznaniowa *(oklaski).*

Belcredi sądzi, że zawsze mało osiągnąć można, jeżeli jedna partja zawsze sądzi, że szkoła jest bardzo dobra, a druga, że szkoła jest zła. Trzeba zwracać uwagę szczególną na szkołę. Od niejakiego czasu agitują przeciw tym wszystkim, którzy chcą coś zmienić w ustawach szkolnych lub poprawić. O restytucji dawnej szkoły nie może być mowa, ale faktem jest, że usuwając braki, usunięto także jej zalety. Ze stu rekrutów było dawniej w Dolnej Austrji 96, w Górnej 89% piśmiennych. Zaletą dawnych szkół było przedewszystkiem pielęgnowanie patrjotyzmu *(oklaski)*, ale wspólnym brakiem dawnych i nowych szkół było to, że je uważano za zakłady państwowe. Mylą się ci, co sądzą, że szkoła była dawniej w połączeniu z kościołem, była ona państwową, ale miała charakter konfesyjny, który się obecnie zatarł. Państwo może kształcić, ale nie wychowywać. Belcredi objaśnia rozmaite potrzeby szkół miejskich i wiejskich, tudzież prywatnych szkół wyznaniowych i przedstawia historję ustawodawstwa szkolnego. W szkołach na miejsce religji przyszła umiejętność, która jak wiadomo, jest w nowszych czasach materjalistyczną. Na godzinach religji dowiaduje się dziecko, że Bóg stworzył świat, na innej, że świat jest wieczny, i dlatego niemożliwem jest, aby uczeń w szkole bezwyznaniowej otrzymał wychowanie religijno-moralne. Tak utrzymującemu szkołę, jak gminom i wyznaniom, należy zostawić najszerszą swobodę. W Niemczech są wszystkie szkoły wyznaniowem i Mowca nie jest przeciwnikiem 8-letniego obowiązku szkolnego, jeżeli tylko tego sobie życzy dotycząca gmina, a środki na to pozwalają. Rzeczywiście istniejące w szkołach fabrycznych ulgi są większe, niżeli na to pozwala §. 21. noweli; mowca podnosi pożytek §. 48, który żąda jedności nauki i pragnie, aby jeden człowiek odpowiednio kierował wychowaniem. Belcredi krytykuje książki szkolne, wydaje sąd niekorzystny o zakładach naukowych i powiada, że byłoby o wiele lepiej, gdyby uczono dzieci robót ręcznych, zamiast umiejętności, i zaleca przyjęcie noweli. *(Oklaski.)* Rozprawa została przerwana. Jutro ciąg dalszy. Do głosu zapisał się ks. Sapieha, wykreślił się zaś Zedwitz.

Wiedeń 20. lutego. Cesarz zwidził po południu oba muzea dworskie.

Komisja budżetowa zatwierdziła sprawozdanie hr Clama o budżecie, również jak ustawę finansową. Rozchody ustanowiono na 491,625.636 zł., dochody na 463,081.345 zł., niedobór zatem wypada na 28,544.291 zł. — Sturm oświadczył imieniem przyjaciół politycznych, że ani na sprawozdanie, ani na exposé nie może się zgodzić, i że nie mniej głosować będzie przeciw ustawie finansowej. Komisja przyjęła bez zmian przedłożenie rządu o należytościach portowych i uchwaliła zamknięcie rachunków za r. 1878 i 1879.

Budapeszt 20. lutego. Izba magnatów uchwaliła przedłożenie o lichwie z pewnemi modyfikacjami.

Hr. Emeryk Degenfeld, teść Tiszy, umarł tu dzisiaj.

Rzym 20. lutego. *Moniteur de Rome* ogłasza dwa listy papieża do cesarza niemieckiego, z których drugi z 30. stycznia datowany, odpowiada na znane pismo cesarza i oświadcza, że list cesarza wzmacnia nadzieję papieża, iż konflikt zostanie usunięty, ponieważ list ten dowodzi chęci przedsięwzięcia rewizji ustawodawstwa i konstatuje, że papież dozwolił biskupom zawiadamiać rząd o mianowaniu nowych proboszczów, nie czekając nawet na zupełne przeprowadzenie rewizji. Papież żąda w liście złagodzenia środków, które są przeszkodą w wykonywaniu obowiązków kościelnych kleru. Jeżeli w tym razie osiągnięte zostanie porozumienie, nie będzie trudno doprowadzić do trwałego pokoju.

Paryż 19. lutego. Ogłoszony już skład nowego gabinetu ma być rzeczywistym. Ministerstwo Ferryego będzie jutro uzupełnione. Dzienniki oportunistyczne zdają się być dobrze usposobione dla Ferryego. Wiele dzienników donosi, że zanosi się na dekret, który ma odjąć książętom Orleańskim ich stanowiska w wojsku. Lewica skrajna zamierza wnieść rewizję konstytucji. *France* donosi, że program Ferryego obejmuje rewizję konstytucji i zaprowadzenie skrutynium z list.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 19. lutego. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika á 200 złr. 305·— — 308·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 168·— — 171·—, Banku hipot. galicyj. 300·50 — 305·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 97·75 — 98·75. Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·—, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 97·75 do 98·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·75 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 100·60 do 101·60, Banku hip. gal. 5% 96·75 do 97·75, Banku hip. galic. z 5% prem. 99·75 do 100·75. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 100·— do 102·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 94·— do 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·50 do 98·75, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 103·—, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa —·— do —·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·52 do 5·62, Dukat cesarski 5·55 do 5·65, Napoleondor 9·44 do 9·54, Pół-imperjał rosyjski 9·70 do 9·82, Rubel rosyjski srebrny 1·55 do 1·65, Rubel rosyjski papierowe 1·17 do 1·19, 100 marek niemieck. 58·15 do 58·90, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 20. lutego godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 299·90, Anglo-Austr. 119·50, Akcje banku Union 119·50, Kolej Karola Ludwika 307·75, Połudn. 141·30, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·49¹/₂, Rubel papierowy 1·18³/₄. Usposobienie: ożywione.

Wiedeń 19. lutego godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 170·75, Węg. akcje kredyt. 301·75, Akcje anglo-austr. 119·—, Akcje banku Union 116·50, Akcje Karola Ludwika 306·40, Akcje kolei północnej 272·50, Akcje kolei południowej 140·80, Akcje kolei Alföldzkiej 170·50, Akcje kolei Elżbiety 210·50, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·50, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 162·45, Wiedeńskie losy 125·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·50, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·— Losy regulacji Cisy 109·80, Losy tureckie 26·25, Węgierska renta 119·35, Akcje banku związkowego 110·80, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·18¹/₂, Węgierskie losy 115·75, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 19. lutego godzina 5 min. 30. Jednolity dług państwa w banknotach 78·20, w srebrze 78·60, Renta w złocie 96·70, 5% austr. renta marcowa 92·90, Akcje banku wiedeńskiego 828·—, kredytowego 297·—, Londyn 119·70, Srebro —·—, Napoleondor 9·49¹/₂, Dukat ces. men. 5·64, 100 marek niemieckich 58·55.

Paryż 3% Renta 79·50.

Berlin 19. lutego godzina 5 minut 30. Rosyjskie banknoty 202·55, Akcje kredytowe 520·50, Lombardy 242·50, Galicyjskie 130·90, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 19. lutego. — Wiedeń: Pszenica 10·— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·50 do 31·75 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·62 do 9·64 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 14 zł., Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 187·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 52·10 m., olej rzepakowy 79·50 m. Paryż: mąki 159 klgr. 60·30 fr., olej rzepakowy 107·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 20. lutego: 14·25 do 14·50, Brema: 7·40 do —·—, Hamburg: 7·50, na luty 7·30, na sierpień-grudzień 8·40, Antwerpja: na luty 19¹/₂. Nowy-York: 7³/₄. Filadelfja: 7¹/₂.

Przyjechali do Lwowa dnia 20. lutego.

HOTEL ŻORZA. C. hr. Lasocki z Krakowa, Z. Pruszyński ze Skrzydlny, K. Winnicki z Turady, M. Konopacki z Kobylego, W. Haller z Turczyc, E. Zieliński z Kleczan, M. Füllunger z Prerau, M. Bruski z Tarnowa.

HOTEL WARSZAWSKI. W. Swieżawski z Załoziec J. Dybowski z Trembowli, W. Wołoszyński ze Stęchnikowic, L. Benischko z Krakowa.

HOTEL LANGA. H. Lewicki z Niska, J. Vogel z Wiednia, H. Kaspari i J. Petrowicz z Pakrac, A. Burkhard z Paryża.

HOTEL ANGIELSKI. L. Balicki z Wykot, W. Kozłowski z Peretok, O. bar. Heydel z Kozłowic, A. Mysłowski z Koropca, T. Kobleński z Siemiginowa.

L. 27061 I. 1882. 1330 2—3

Dzierżawa propinacji i młynów

w Błotni w powiecie Przemyślańskim.

Celem wydzierżawienia prawa wyszynku trunków propinacyjnych i młynów we wsi Błotnia, w powiecie Przemyślańskim położonej — na okres trzechletni względnie sześcioletni od dnia 8. kwietnia 1883 liczyć się mający, odbędzie się publiczna licytacja za pomocą ofert **w dniu 28. lutego b. r.** o godzinie 11. przed południem w biurze I. depart. Magistratu.

Cenę wywołania ustanawia się na tysiąc dziewięćset (1900) złr. w. a. rocznego czynszu dzierżawnego.

Oferty mają być zaopatrzone w wadjum, wynoszące 10% ofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego, jednak nie mniej jak 10% ceny wywołania.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. depart. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

We Lwowie dnia 7. lutego 1883 r.

CHUSTKI WŁOCZKOWE.
Spodnice wełniane i trykotowe.
Kamasze, Meszciki filcowe.
Kalosze rosyjskie.

Kwiaty francuskie, pióra strusie i fantastyczne do ubierania kapeluszy.

Żabotki, kryzki najmodniejsze. „Sztuard“ białe, czarne i cremowe.

Wstążki, aksamitki, weloniki gazowe i koronkowe, siatki jedwabne na głowę.

Fanschoniki, chustki koronkowe i gipiurowe, barbki, chustki do nosa fularowe i batystowe.

Garniturki koronkowe i płócienne, kołnierzyki, manszety w najnowszym guście.

Pończochy saskie cztero-drutowe, fil d'ecosse jedwabne, bawełniane i wełniane.

Rękawiczki jak najlepsze pragskie glace i jelonkowe od 2—3 guzików również jedwabne i niciane.

Szaliki jedwabne, kokardki, krawatki, szpilki do krawat i spinki do krawatek i spinki do przodów i manszet w najwięk. wyb.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, przy ul. Halickiej l. 4.

1002 7—0 2

Łaskawe zamiejscowe zamówienia wykonują się jak najspieszniej i jak najakuratniej.

PANNA, lat 20, z posagiem 18.000 zaraz i piękną wyprawą, z dobrej szlacheckiej rodziny, wykształcona, muzykalna, śpiewająca sopranem; życzy sobie wyjść za mąż, za człowieka miłej powierzchowności, z odpowiedniem stanowiskiem, koniecznie muzykalnego, w wieku od 26 do 36 lat. Doktorzy medycyny miejscowi i zamiejscowi mają pierwszeństwo. Nie lekkomyślność, ani żarty niewczesne skłaniają mnie do tego kroku, ale przykre stosunki rodzinne. Oczekuję listu z fotografią do 1. marca b. r. pod adresem: **Lwów poste restante Kwinta od G.** 1358 1—1

Do sprzedania. TOKARNIA

mała, najnowszej konstrukcji, wraz z wszelkiemi przyborami, z machanizmem do piłkowej roboty połączoną, dla pp. mechaników, dentystów, optyków i amatorów, jakoteż do wyrabiania modeli bardzo przydatna, prawie nowa, jest za mierną cenę do zbycia. 1361 1—1

Wiadomość w handlu żelaznym pana Halskiego przy placu Halickim.

TAMAR INDIEN GRILLON

OWOC ROZWALNIAJĄCY, ORZEŹWIAJĄCY przeciw ZATWARDZENIU Hemoroidom, uderzeniom do głowy, etc. Najprzyjemniejszy środek dla dzieci. Skład we Lwowie: w Aptekach pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Paryżu: GRILLON, Aptekarz, 27, przy ulicy Rambuteau, 27

Trawę miodową

(cholcus lanatus) własnej produkcji świeżą i pewną sprzedaje zarząd dóbr w **Ubrzeżu** poczta **Łapanów** lub p. Michnik kupiec w Bochni
I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.
II. gatunek po cenie 3 złr. 50 ct.
za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10. korcy dodaje się 11. bezpłatnie. Jest to jedna z najlepszych traw do ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony kartką i pieczątką. 1359 1—8



Z ŻELAZEM

Zalecane młodym osobom dla osiągnięcia wzrostu i rozwoju ciała, nadaje krwi siłę i kuleczki czerwone, które stanowią jej piękność; wzmacnia żołądek, obudza apetyt, leczy osłabienie ogólne, bladaczkę, lymfatyzm, skraca czas powrotu do zdrowia, etc.

Paryż, 22, ulica Drouot

W Lwowie w aptekach PP. K. Mikolascha, Ruckera, A. Sklepińskiego, Krzyżanowskiego, Naklika.
W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

Dra Hartmanna
AUXILIUM
wypróbowany środek przeciwko
rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: W. Twerdy, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. II.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt. 1035 14—0

Na sprzedaż
Kufa żelazna
nieużywana, wewnątrz glazurowana, objętości 10.000 garncy.

Bliższa wiadomość listownie lub ustnie we Lwowie ulica Kopernika pod l. 10 **Józef Rudnicki.** 1325 3—3

Od 1. lipca 1883 r. jest w dobrach krakowieckich 1360 1—3
Folwark Gnojnica
wraz z folwarczkami Węglarzyska i Bąkowszczyzna na lat sześć do wydzierżawienia. Obszar ogólny tych folwarków wynosi przeszło 1000 morg.

Bliższe szczegóły udziela **Zarząd dóbr w Krakowcu** przez **Radymno.**

W Ossowcach
poczta w miejscu, stacja telegrafu Buczacz, stanowić będą od 25. lutego 1883. **ogiery:**

Prezydent
pół krwi od Jaszczurki Krakuski po pełnej krwi **Marschal** za złr. 20 od klaczy i 3 złr. dla Stajennych
Prezydent nagrodzony dyplomem honorowym na wystawie **Ułaszkowieckiej** 1881 r. 1351 2—3

Deputat
pół krwi od Żmyjki Strumyczki (River) po **Marschal** za złr. 10 od klaczy i złr. 2 dla Stojennych. — Daje się stajnia i słoma, a owies i siano po cenie targowej.

Piękny brunecie żyjący w ukryciu wśród pól i lasów, od czasu gdym Cię poznała, tęsknię i wzdycham za Tobą, czy znalazłam wzajemność?! Błagam Cię, powiedz! lub Twe serce spokojne i myśli tylko o **D.**

Tylko 50 ct. tom powieści J. I. Kraszewskiego.

POWIEŚCI
Najznakomitszego naszego pisarza
JÓZ. IGN. KRASZEWSKIEGO
przejrzane, poprawione i uporządkowane przez Autora

zaczęły wychodzić w Warszawie z początkiem b. r. oddzielnie od poprzednich wydań zbiorowych, nieobejmując jednak żadnej powieści wyszłej już w któremkolwiek wydaniu zbiorowem.

O ile popularne wydania dzieł J. I. Kraszewskiego są pożądane, świadczą poprzednie zbiorowe wydawnictwa, które drukowane w wielu tysiącach egzemplarzy, są częściowo wyczerpane; ogłaszając więc nową serję, spodziewa się wydawca uczynić zadość życzeniom P. T. Publiczności, dostarczając po niskiej cenie te prawdziwe perły literatury powieściowej.

Dzieł Kraszewskiego nie powinno brakować w żadnym polskim domu. 1362 1—3

Dotychczas wydane zostały:
Boża opieka 1. tom (cena pierwotna 2 złr. 40 ct., teraz 50 ct.
W mętnej wodzie tom 1., dalsze w druku.

W ciągu roku wyjdzie 20 tomów.

Przedpłata kwartalna (za 5 tomów) wynosi we Lwowie 2 złr. 40 ct., półrocznie 4 złr. 80 ct., całorocznie 9 złr. 60 ct.

Płacąc pojedynczo, przy odbiorze tom po 50 ct.

Odbiorcom na prowincji doliczają się koszta przesełki.

Zamówienia przyjmuje
księgarnia F. H. Richtera (H. Altenberga) we Lwowie.

Tylko 50 ct. tom powieści J. I. Kraszewskiego.

1575 · FABRYKA ZAŁOŻONA W ROKU · 1575
CES. KRÓL. AUSTRYACCY NADWORNI DOSTAWCY. — KRÓL. NIEDERLANDZ. NADWORNI DOSTAWCY.
ERVEN LUCAS BOLS
FABRYKA WYBORNYCH LIKIERÓW HOLENDERSKICH
W AMSTERDAMIE.
FILIE: W WIEDNIU, I., AM HOF 3.
W PARYŻU BOULEV. HAUSSMANN 21. W BRUKSELI RUE DE L'EQUATEUR 11. W SCHEVENINGEN GALERIE 22.
NAŚLADOWANIA NASZYCH LIKIERÓW BĘDĄ SĄDOWNIE POSZUKIWANE
CENNIKI PRZESYŁAMY NA ŻĄDANIE OPŁATNIE.
DLA DOGODNOŚCI SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI URZĄDZILIŚMY SPRZEDAŻ NASZYCH LIKIERÓW PRAWIE WE WSZYSTKICH MIASTACH GALICYI, W HANDLACH KORZENNYCH, CUKIERNIACH I KAWIARNIACH.

W instytucie naukowym wojskowym
we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej pod l. 21, rozpoczyna się
nowy kurs
dnia 1. marca b. r. Ci zatem, którzy w roku 1884 kończą rok 20., a nie mają szkół przepisanych do zostania **jednorocznymi ochotnikami**, zechcą się zgłosić w Dyrekcji Zakładu.

Z uwagi, że w ostatnich czasach egzamina te zostały znacznie obostrzone, winien każdy we własnym dobrze zrozumiałym interesie **zgłosić się zawczasu**, gdyż później zgłaszającym się Dyrekcja nie może ręczyć za dobry skutek egzaminu. Instytut przyjmuje także kandydatów do szkół kadeckich i do wszystkich c. k. Zakładów i akademij wojskowych, tak dochodzących, jako też do pensjonatu na mieszkanie z wiktem etc.

Zgłaszać się można co dzień od godziny 5. do 7. po południu. 1348 2—9

F. Koestlich, dyrektor zakładu.

Peptonowe złr. 1·50. Rumbarbarowe złr. 1·50.
Chinowe złr. 1·50. Chinowo-żelaziste złr. 1·50 Pepsinowe złr. 1·50
Koniak złr. 1·50. Malaga złr. 1·20. Tokaj złr. 2·50. Hiszpańskie 1 złr.

Dra Karola Mikolascha
Hiszpańskie Wina lecznicze
chinowe, chinowo-żelaziste, pepsynowe, peptonowe i rumbarbarowe, tudzież
Koniak i wina dla chorych i rekonwalescentów
jedynie odznaczone zostały świadectwami najsławniejszych profesorów i lekarzy w Wiedniu, w Krakowie, Lwowie i Czerniowcach:
Dra Brauna, Lorinsera, Draschego, Spaetha, Korczyńskiego, Jakubowskiego, Biesiadeckiego, Widmana, Sawickiego, Ziembickiego, Weigla, Wolana, Strzeleckiego, Stockloeta, Załozieckiego i t. d. 1071 14—0

Skład główny w aptece pod „Gwiazdą“
Piotra Mikolascha we Lwowie,
W Krakowie w apt. p. F. Gralewskiego.
W Czerniowcach w aptece p. F. Krzyżanowskiego.
Skład główny dla Monarchii Austro-Węgierskiej i dla państw ościennych u
Wilh. Maagera w Wiedniu, Neumarkt 3.

Wszystkie apteki renomowane utrzymują skład powyższych win leczniczych.
Wystrzegać się naśladowań!

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone są na zasadach handlu

Nie ma już bolu zębów, kto używa Elixiru do zębów (Elixir dentifrice)
WIELEBNYCH OO. BENEDYKTYNÓW
opactwa w Soulac,
wynalezionego w roku 1373 — a wyrabianego obecnie przez przeora PIOTRA BOURSAND, **przeora Dom. Maguelonne.**

Nieporównany ten środek do czyszczenia i konserwowania zębów, wzmacnia dziąsła, niszczy osad kamienny, chroni od psucia się zębów i wzmacnia emalię takowych. Oddechowi przyjemną woń nadaje. Eliksir ten przewyższa dobrocią swoją wszystkie inne wody do zębów i dla tego zalecany i używany jest przez wszystkie wyższe towarzystwa w świecie. Cena flaszki 2 franki, 4 frk. i 8 frk. Proszek 2 franki. Pasta 2 franki. We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego i Nablika i w magazynie p. Dzikowskiego. 1041 4—12

MŁYNY DO MIELENIA ZBOŻA
ustawione na silnych postawach z lanego żelaza, z kamieniami młyńskiemi, mechanizmem i t. d.

Parowe maszyny z kotłami rurowymi o obracającym się płomieniu.

WYSYŁKA FRANCO książek z opisami użycia.



WYSYŁKA FRANCO książek z opisami użycia.

Fabryka: J. HERMANN-LACHAPELLE. 1222 1—2
J. BOULET & Co., Następca inżynier mechanik.
PARYŻ ul. Boinod Nr. 31—33 (Boulevard Ornano Nr. 4—6) PARYŻ.
Dawniej ulica Faubourg Poisonniére.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% Listy hipoteczne
jako też
5% Premiowane listy hipoteczne,
które według prawa z dnia 1. lipca 1868 (Dz. P. P. XXXVIII Nr. 93) i najwyż. postan. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszów pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.** 1006 14—0

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji.

Uwiadamiam
autorów artykułu w numerze 91. *Gazety Narodowej* z r. 1882 pod napisem **„Sumienny poseł“**, oraz moich oszczerców, że teraz dopiero podniosłem w mowie będące diety i koszta podróży, a co się z niemi stało, można się dowiedzieć w Radzie powiatowej w Podhajcach. 1217 24—30

Józef Krzysztofowicz.

Księgarnia i skład nut
Seyfartha i Czajkowskiego
we Lwowie
Poleca wielki wybór Fortepianów, Pianin i Fisharmonii
tak z krajowych jak i zagranicznych fabryk i sprzedaje takowe pod nader **korzystnemi warunkami.** Oraz **wypożyczalnia** fortepianów po cenach najumiarkowańszych.
1194 4—4

Otrzymują również na składzie **Metronomy paryskie** z fabryki **Mältzia** z dzwonkami i bez dzwonków.



BENEDYKT FÜRTH w Pradze
wyłączny skład na Austrję i Węgry.



Najlepszem piórem stalowem jest
Turnara patentowane pióro z okrągłym końcem.

Pióro to nie skrobie, sunie się gładko po papierze choćby najcieńszym i najbardziej szorstkim bez zadzierania, posiada nadzwyczajną trwałość, i nie nuży ręki. Doznało ono pochwały od najpierwszych powag i dzienników fachowych Anglii, i zostało zalecone **wszystkim urzędom, kantorom,** jako też **każdemu szybko piszącemu. We Lwowie** dostać go można u Seyfartha i Dydyńskiego, **w Krakowie** u J. F. Fischera, **w Tarnowie** u Kamila Bauma, **w Czerniowcach** u A. P. Schulza, tudzież **we wszystkich znaczniejszych handlach papieru.** Jeżeli nie, to udać się należy do głównego składu **Benedykta Fürtha w Pradze.** Próbki tych piór w 6 gatunkach rozsyłam franco i bez kosztów za przesłaniem **1 złr.** Kompletna kolekcja **8 złr.** za poborem pocztowym. 1333 1—4

1021 12-0
Gumi i pęcherze rybie
najpewniejsza prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) sztuka po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie“ **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Powietrze lasów iglastych w pokoju!!!
otrzymuje się przez rozpylanie
Kadzidła sosnowego!
Prócz miłego, orzeźwiającego zapachu posiada nieoszacowane własności hygieniczne.

Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. 1001 5—0

Flakon 60 cnt., rozpylacze od 24 cnt. do 3 złr.

Jan Ihnatowicz
Lwów ulica Kopernika l. 3. Kraków Sukiennice l. 20.

Apteka „zum heil. Leopold“ we Wiedniu
Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse
FILIPA NEUSTEINA,
poleca PT. Publiczności szereg **środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych,** które się we wszelkich sprawdziły wypadkach przez pewne wyleczenie. Tysiące świadectw mamy pod ręką.
PT. Publiczność uprasza się, żeby tylko te środki za prawdziwe przyjmywała, które opatrzone są naszą firmą.

Ocukrzone krew przeczyszczające pigułki św. Elżbiety sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości w spodnich częściach ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, uchylają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym a przytem najtańszym. Rulon z 8 pudełkami, zawierające 120 pigułek kosztuje 1 zł. pojedyncze pudełko 15 c.

Pigułki te, pocieszają się z powodu swej wybornej skuteczności powszechnem wzięciem i zaszczycone zostały chwalebnem świadectwem radcy dworu prof. Pitha.

Przestroga! Każde pudełko, na którem niema firmy: **Apothcke „zum heil. Leopold“** jest falsyfikatem, przed kupnem którego ostrzega się. **Należy dokładnie baczyć, żeby nie kupić złego, żadnego skutku nie sprawiającego, a przytem szkodliwego preparatu.** Trzeba wyraźnie żądać **pigułek Filipa Neusteina**; takowe są na obwinięciu przepisu **użycia opatrzone ubocznym podpisem.**

Pomada Browna jeden z najlepszych środków do farbowania i konserwowania włosów, nadaje włosom pierwotny kolor. Cena wielkiego słoika 2 zł., mniejszego 1 zł.

Dr. Collmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor [czarny, brunatny i blond siwym] włosom 3 zł.

Proszek damski orjentalny, nadaje płci gładkości, delikatności i miękości [biały lub różowy] 1 zł. i po 50 ct.

Dr. Heidera **Proszek do zębów** 35 ct.

Bittnera wyskok ze **szpilek sosnowych.** Produkt destylacyjny sosny, pysznego zapachu lasowego, uznany za najlepszy środek desinfekcyjny do pokoju, dla zapobieżenia od chorób zaraźliwych. Cena flaszki 80 ct., 6 flaszek 4 zł. Patentowany rozpylacz 1 zł. 80 ct.

Hallera Pastylki jodowa środek uzupełniający tran rybi. Te pastylki leczą szkrofuły, zastarzałe choroby syfilistyczne, cierpienia gruczołów, bole ócz i t. p. Pudełko 60 ct.

Maagera tran z wątroby Dorsza 1 złr.

Elektro-motoryczna chusteczka na szyję, przeciw gwałtownemu bolu zębów u dzieci, używany z najlepszym skutkiem 1 zł. 50 ct.

Reaume Gireme wyborny środek na odmrożenia 60 ct.

Proszek do zębów „Victoria“ jeden z najlepszych środków do czyszczenia zębów po 35 ct.

Wyskok na wole używany z najlepszym skutkiem przeciw wzdęcin szyi 70 ct.

El Benito, jedynie skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieży 1 zł. 80 ct.

Dr. Fremonta **Likier regenepacyjny** najlepszy środek wzmacniający i ożeźwiający 2 zł.

Creme de Vienne przeciw chropowatej i pękającej skórze. Słoik 1 zł. 20 ct.

Injection Cadelle leczy w krótkim czasie każdy katar pęcherzowy (wyciek lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków zł. 1.60.

Francuska wódka ze solą i bez. Flasz. 40 ct.

Victorja Elixir hygienique pyszna woda do ust. Flakon 1 złr.

Krople albuminatu żelaza wyborny środek przeciw niedokrewności i bladaczce. Flakon z przyrządem do liczenia kropel 1 zł. 56 ct.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używany także jako tynktura na zęby i woda do ust 50 ct.

Cukierki przeciw kaszlowi Margarety 80 ct.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, a to na głuchotę, szum w uszach, itp. używa się ze skutkiem 70 ct.

Pasta do zębów „Odontin“ czyści najczarniejsze zęby do perłowej białości 70 ct.

Dr. Liengieba **Balsam brzozowy** 1 zł. 50 ct. Doświadczony środek na pielęgnowanie płci.

Po-ho, sprowadzone z Chin, uśmierza natychmiast najmocniejszą migrenę i ból głowy 1 zł.

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna jest najlepszym środkiem przeciw ostudom, piegom, nadaje płci koloru róży i lilji 1 zł. 50 ct.

Salicil-Antisuitin szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg 50 ct.

Mydło Salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło 25 ct.

Schriera pigułki na zęby są najlepszym środkiem na popsute zęby 25 ct.

Storax-Creme, cudownie skutkujące na wszystkie słabości naskórnie 80 c.

Künstlersaft, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcarji uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach 70 ct.

Wyskok przeciw goścowi, aromatyczny, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym 70 c.

Fiaker-Pulver pudełko 30 ct. Doświadczony środek na kaszel i chrypkę.

Pomada Tanninowa słoik 1 zł. 85 ct. wybornie skutkująca, przeciw wypadaniu włosów.

Rhumin najlepszy środek na katar 70 ct.

Dr. Göllis proszek na trawienie potraw 84 ct. *Anaterynowa woda do ust* [Poppa] 1 zł. 40 ct. *Dr. Pfeffermanna pasta na zęby* po 1 zł. 25 c., *Polta pomada rezedowa po 1 zł. 50 c., świeżo na składzie. Norwegski tran rybi* flaszka 40 ct. *Proszek Ninon* na ręce do udelikacenia rąk 50 ct. *Winkelmayera esencja łopuchowa* 90 ct., *pomada łopuchowa* 50 ct. *Esterhazego spirytus do kadzenia* po 1 zł. 60 ct. i 80 ct. *Depilatorium* najlepszy środek na wyniszczenia włosów po 2 zł. 60 ct., 2 zł., i 1 zł. 50 ct. *Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.* Znane środki specjalne w farmacji i parfumerji we Francji, Anglii, Ameryce, Niemczech i Szwajcarji i Austrji są zawsze na składzie. Polecamy P. T. Publiczności leki w ocukrzanych postaciach, a to: chininę, kopaiwę, proszki Dowera, żelazo, tran rybi, bromkali, rebarbarum, dwuwęglan sody, magnezię itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austryackiej mamy zawsze na składzie. 3750 1—3

Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczeniem i opuszczamy odbiorcom en gros znaczny rabat. Skład we Lwowie: w apt. Zyg. Ruckera i J. Beisera

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.